Nr. 293. Kraków, dnia 23 Grudnia — Czwartek. Rok 1886.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklinskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Nowa Reforma w przyszłym 1887 roku, szóstym naszego wydawnictwa, wychodzić będzie pod obecną redakcyą i w dotychczasowym kierunku. Nie potrzebujemy bliżej określać zadań przyszłorocznej pracy naszej, możemy tylko zapewnić, że jak dotąd tak i nadal starać się będziemy o ciągły rozwój pisma w miarę sił i środków naszych. Upraszamy o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu: rocznie **20** złr. — półrocznie **10** złr. — kwartalnie **5** złr. — miesięcznie **1** złr. **80** ct.

z odnoszeniem do domu: rocznie **23** złr. **60** ct. — półrocznie **11** złr. **80** ct, — kwartalnie **5** złr. **90** ct. — miesięcznie **2** złr. **10** ct.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: rocznie **24** złr. — półrocznie **12** złr. — kwartalnie **6** złr. — miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: rocznie **28** złr. — półrocznie **14** złr. — kwartalnie **7** złr. — miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich; rocznie **32** złr. — półrocznie **16** złr. — kwartalnie **8** złr. — miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, Plac Maryacki dom Czynciela, — Księgarnia Zupańskiego i Heumanna w Rynku, — Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel Z. Skalskiego (dawniej Nowakowskiej) w Sukiennicach l. 31, — Sprzedaż gazet Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Handel Hessa w Rynku głównym.

Mowa posła Romanowicza

w sprawie dłuższego trwania sesyj sejmowych, na posiedzeniu Sejmu galicyjskiego z dnia 17 grudnia b. r.

(Dokończenie.)

Jeżeli, Wysoka Izbo! na wniosek, który dzisiaj do pierwszego czytania przychodzi, udało mi się zebrać tak poważną ilość podpisów, że reprezentują one absolutną większość wszystkich członków tej Wysokiej Izby, to zdaje mi się, że sama ta poważna ilość podpisów dowodzi, iż stosunki do tego czasu się nie zmieniły, że Wysoki Sejm we wszystkich swoich odcieniach i stronnictwach odczuwa potrzebę dłuższego trwania sesyi sejmowych. — A na poparcie tego niech mi wolno będzie przytoczyć dwa charakterystyczne fakta, jeden z roku 1882, a drugi już z bieżącej sesyi.

Pamiętacie, Panowie, że w roku 1880 polecił W. Sejm Wydziałowi krajowemu zbadanie ustaw szkolnych w porozumieniu z Radą szkolną krajową i innemi korporacyami i przedłożenie Wysokiej Izbie w swoim czasie odnośnych projektów reformy. — W roku 1882 projekta te weszły na stół Wysokiej Izby a komisya szkolna z całym możliwym pospiechem i z niemniejszą gorliwością zajęła się tym projektem. Jeżeli zważymy, że komisya szkolna miała przed sobą projekta ankiety, przez Wydział krajowy zwołanej, projekta Rady szkolnej krajowej i projekta Wydziału krajowego, że musiała zatem w tak obfitym i różnorodnym materyale się rozpatrzyć i porównać tyle projektów, te zapewne nie będziecie się Panowie dziwić, że obrady komisyi nad trzema projektami trzech ustaw nie mogły się skończyć tak, ażeby na trzy lub cztery tygodnie przed zamknięciem sesyi mogły wejść do Wysokiej Izby. — Weszły one w ostatnim tygodniu przed zamknięciem sesyi, bo wcześniej było to niepodobieństwem, a jako członek ówczesnej komisyi szkolnej mogę Panów zapewnić, że gdybyśmy z większym pośpiechem działali, mielibyśmy to uczucie, że może zanadto lekko sprawy te traktowaliśmy. — Pospiech większy był niemożliwy. — Tym sposobem zetknęły się projekta te z budżetem i innemi sprawami, które musiały być załatwione, Wysoki Sejm z powodu zwołania delegacyi dla spraw wspólnych monarchii musiał obrady swe zakończyć, a sprawa za tak nagłą uznana spadła z porządku dziennego, ponieważ zabrakło tygodnia lub dziesięciu dni czasu do jej załatwienia.

Faktem drugim, może jeszcze bardziej charakterystycznym jest dyskusya na pierwszem posiedzeniu tegorocznej naszej sesyi. — Oto kiedy w pierwszem czytaniu wszedł do Wysokiej Izby projekt budżetu, przez Wydział krajowy przedłożony, p. Męciński zażądał, ażeby komisyi budżetowej wyznaczyć termin, w którymby musiała pracę swą ukończyć i uczynił wniosek, ażeby komisya budżetowa na jednem z pierwszych posiedzeń miesiąca stycznia już czynności swe zamknęła i budżet do Izby wniosła. — P. Męciński motywował swój wniosek tem, że Wysoka Izba nie ma czasu dokładnie w budżecie się rozpatrzeć, a powtóre tem, że rozprawa nad budżetem, jeżeli już pod koniec sesyi sejmowej się odbywa, zanadto bywa pobieżną, gdyż nie ma czasu na przeprowadzenie dostatecznej i gruntownej rozprawy. Wszyscy Panowie przyznacie, że w motywach tych wielka leży słuszność.

Z drugiej jednak strony wystąpił p. Chrzanowski, jako długoletni członek komisyi budżetowej z twierdzeniem, że jeżeli tak krótki termin komisyi budżetowej będzie wyznaczony, to znowu komisya budżetowa nie będzie mogła z dostateczną gruntownością swego elaboratu wypracować, będzie musiała niejedną sprawę tylko pobieżnie przejść, a będzie to tak samo szkodliwem jak to, że Sejm z pewną pobieżnością budżet traktować musi i uchwalać rzeczy, które na gospodarkę kraju tak doniosły wpływ mają.

I znowu p. Chrzanowski miał zupełną słuszność. — Cóż z tego wynika? jeżeli jeden członek tej Wysokiej Izby ze stanowiska posła sejmowego mówi: proszę wcześniej przedkładać budżet, a drugi ze stanowiska członka komisyi budżetowej mówi: my nie możemy wcześniej przedłożyć budżetu, bo inaczej gruntownie go nie opracujemy; to jest rzeczą oczywistą, że w ogóle nie mamy dostatecznego czasu na to, ażeby przynajmniej to, co jest konieczną i obowiązkową czynnością Sejmu, uchwalenie budżetu, odbyło się w sposób należyty, w sposób taki, ażeby i komisya budżetowa w obec Sejmu i Sejm w obec kraju za ten projekt i za tę uchwałę swoją mógł całkowitą wziąć na siebie odpowiedzialność.

Są czasem sprawy, przeciw którym nikt głośno, publicznie w obec kraju całego głosu nie podnosi a przeciw którym jednak po cichu rozmaite podnoszone bywają zarzuty.

I tak można się spotkać ze zdaniami: po co wam dłuższej sesyi, kiedy co prawda Sejm bardzo mało robi. Z tą opinią bardzo często się spotkać można.

Trzeba się więc zapytać, dla czego Sejm tak mało robi, dla czego inicyatywa ustawodawcza tak niesłychanie jest skromna, że n. p. tegoroczne sejmowe komisye bardzo mało dotąd dostały materyału? Toż to właśnie jest skutkiem tego, że krótkie trwanie sesyi paraliżuje ową inicyatywę ustawodawczą, bo czy to rząd, czy Wydział krajowy, czy zresztą koła poselskie zastanawiają się nad tem, że chyba nie warto przychodzić z większemi projektami do ustaw, skoro tych większych projektów do ustaw Sejm nie będzie w stanie załatwić. — Jakież są tego następstwa?

Kiedy przed 25 laty kraj powołany został do życia konstytucyjnego i Sejm po raz pierwszy jął się ustawodawstwa krajowego, została reprezentacya kraju wszystko, rzec można, w stanie dezorganizacyi, wszystko zastała do stworzenia, do zrobienia na nowo. W pierwszych latach sejmowania niesłychanie to było utrudnionem raz dlatego, że sesye sejmowe były bardzo krótkie, a powtóre dlatego, że ustawodawstwo państwowe, do którego byliśmy pod wielu względami związani, nie uchwaliło było jeszcze tych ram, z których mielibyśmy obradować, a nakoniec i dlatego, że ówczesne wypadki polityczne sprowadziły trzechletnią przerwę w czynnościach i pracach sejmowych. W r. 1865 na 1866 miał Sejm jedną jedyną dłuższą sesyę kilkumiesięczną, i z tej sesyi skorzystał o tyle, o ile to było możliwem, uchwalając wówczas ustawę gminną i ordynacyę wyborczą gminną, ustawę powiatową i ordynacyę wyborczą powiatową, ustawę o obszarach dworskich, ustawę drogową, konkurencyjną kościelną i konkurencyjną szkolną. Była to ostatnia i jedyna dłuższa sesya. Po tej sesyi, po uchwaleniu tych wszystkich podstawowych ustaw przyszła zmiana konstytucyi, a ze zmianą konstytucyi zmiana kompetencyi Sejmu i kompetencyi Rady Państwa, a co więcej zaczęliśmy się powoli przekonywać, że w tych ustawach, które świeżo uchwalone zostały, są braki, są luki wymagające uzupełnienia.

Od tego czasu Panowie, minęło lat 20, i od tego czasu przekonanie, iż ustawy nasze autonomiczne z r. 1866 są ze wszech miar wadliwe i naprawy potrzebują, przekonanie to coraz bardziej się szerzy i utrwala, a Sejm nie jest w możności podjęcia tych reform, bo mu na to czasu nie staje. Sądzę Panowie, że jeżeli mamy umożliwić jaki taki rozwój kraju pod względem administracyjnym, pod względem społecznym, pod względem ekonomicznym i pod względem oświaty, jeżeli mamy dążyć do tego, ażeby powaga i znaczenie tej reprezentacyi kraju wzrastały, zamiast ażeby upaść miały, to trzeba nam koniecznie postarać się o to, ażeby czynność ustawodawcza Sejmu była skuteczniejszą niż dotąd. — W tym zaś krótkim czasie, jaki obradom naszym jest dany, uskutecznić tego niepodobna.

Nie chcę ja twierdzić, jakoby w tem postępowaniu z reprezentacyą kraju była jakakolwiek tendencya, bo nie lubię tendencyi podejrzywać tam, gdzie nie mam na to dowodów. Ale śmiem twierdzić, że jest pewne zaniedbanie tego kraju i jego reprezentacyi, które się objawia nietylko w sprawie dzisiaj tu przezemnie poruszonej, ale i w tysiącznych innych sprawach; jest zaniedbanie kraju w niezałatwieniu uchwał, przez Wys. Izbę powziętych, jest zaniedbanie kraju tego co do kwot budżetowych, jakie na jego cele w budżecie państwa znaleść się powinny, ale albo się nie znajdują, albo tylko w zbyt małych cyfrach, jest pewne o tym kraju zapomnienie, które się tak bardzo dotkliwie krajowi czuć daje, że powinniśmy jako reprezentacya tego kraju raz się upomnieć, ażeby stan rzeczy się zmienił.

A najlepszym probierzem, czy zaniedbanie to było tendencyjnem czy przypadkowem, byłoby, żeby rząd reprezentacyi kraju tego rozwiązał ręce, zwołując ją w porze takiej, w którejby działalność jej mogła się lepiej i skuteczniej rozwinąć, i wyznaczając na obrady czas taki, ażeby na rozliczne czynności nasze czasu tego starczyło.

Wniosek, który przedłożyłem Wysokiej Izbie, przedstawia pewne trudności pod względem formalnym. Gdyby on był wyszedł nie odemnie, gdyby był wyszedł od jakiegoś posła starszego mandatem i zasługami, to możeby było na miejscu wnieść o nagłość i prosić Wysoką Izbę, ażeby z pominięciem wszelkich formalności wniosek ten zaraz uchwalić raczyła. Ja nie mam odwagi żądać tej nagłości, gdyby jednak przez kogo innego wniosek taki był postawiony, poparłbym go najchętniej. Ale zachodzi wątpliwość, do jakiej komisyi wniosek ten odesłanym być może. — Dawniej, jeżeli nie było komisyi konstytucyjnej, do której takie sprawy właściwie należą, odsyłano je zazwyczaj do komisyi prawniczej. Trzymając się tej analogii, proszę Wysoką Izbę pod względem formalnym, ażeby ten wniosek odesłać do komisyi prawniczej. Zresztą sądzę, że do jakiejkolwiek komisyi on odesłanym zostanie, nie jest możliwem, ażeby komisya załatwiła go inaczej, jak tylko w myśl tylokrotnych uchwał Wysokiej Izby. (*Brawa*).

Z Sejmu.

Lwów, 21 grudnia.

(*Z. Z.*) Jutro odbędzie się ostatnie przed feryami świątecznemi, i ostatnie w tym roku posiedzenie Sejmu. Nie ulega już w tej chwili wątpliwości, iż Sejm będzie jutro patentem cesarskim formalnie odroczony i zwołany zostanie dopiero na dzień 10 stycznia tak, że cały ten czas, który można jeszcze było na jakie sześć lub ośm posiedzeń pełnej Izby i na liczne posiedzenia komisyjne wyzyskać, będzie dla prac sejmowych zupełnie stracony. Pisałem już, iż nie wiadomo dotąd, kto właściwie temu winien — wszakże z wszystkiego, co w tym przedmiocie usłyszeć można, zdaje się, że winne są obie strony, że zarówno rządowi, jak i tym, którzy czują się upoważnieni, imieniem autonomii przemawiać, takie ułożenie sprawy dogadzało.

Jutrzejsze posiedzenie zajęte będzie przeważnie pierwszem czytaniem licznych wniosków, wczoraj do laski marszałkowskiej złożonych, — które jutro odesłane będą do różnych komisyj, ażeby do 10 stycznia czekać na ponowne zebranie komisyi. Łatwy stąd domysł, iż z licznych tych wniosków chyba jakim szczęśliwym trafem będzie mógł który w dwóch tygodniach narad styczniowych — wejść do Izby w drugiem czytaniu.

Jutro też odbędzie się drugie czytanie odesłanego wczoraj do komisyi budżetowej wniosku Romanowicza, a odbędzie się ono wskutek zażądanej przez wnioskodawcę a uchwalonej przez Izbę nagłości, bez drukowanego sprawozdania. Zaraz wczoraj wzięła tę sprawę pod obradę komisya budżetowa, i na wniosek swego prezesa a gen. sprawozdawcy budżetu, posła Smarzewskiego, zgodziwszy się na zasadę, iż Wydział krajowy potrzebuje upoważnienia Sejmu do gospodarki przed uchwalonym budżetem, uchwaliła jak następuje:

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do pobierania od dnia 1 stycznia 1887 dochodów funduszu krajowego na podstawie budżetu, uchwalonego na rok 1886, i do czynienia od 1 stycznia 1887 wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego w granicach, określonych projektem budżetu na rok 1887 przedłożonym przez Wydział krajowy. Upoważnienie to traci moc swoją w chwili, w której uchwała finansowa na r. 1887 zostanie przez Sejm przyjęta.“

Wniosek ten przeszedł w komisyi budżetowej bez opozycyi, jest więc nadzieja, że i w Sejmie bez opozycyi przyjętym będzie, i że w ten sposób zasada, o którą głównie wnioskodawcy chodziło, zostanie jednomyślnie przez Sejm stwierdzona, tj. zasada, iż bez uchwały Sejmu żaden wydatek z funduszu krajowego czynionym być nie może, ani też nie mogą być pobierane krajowe dodatki do podatków. Jest to pierwszy, w Sejmie galicyjskim uchwalony *bill of indemnity*, a wobec faktu, że wszystkie stronnictwa w Izbie zgodziły się zasadniczo na jego potrzebę, jest nieco zadziwiającem, dla czego Wydział krajowy sam z własnej inicyatywy z podobnym wnioskiem nie wystąpił. Obecnie, jak wiemy, jest Wydziałowi nieco markotno, że Sejm sam wziął inicyatywę do tego, co było prawem i obowiązkiem Wydziału — ależ jeżeli się tem czuje dotknięty, to chyba nie posłów lecz jego własna w tem wina. Obowiązkiem Wydziału bowiem jest, czuwać nad prawem budżetowem Sejmu a granic własnego upoważnienia przestrzegać, i nie przekraczać ich wtedy, kiedy Sejm zebrany ma możność udzielenia upoważnienia stosownie do danych okoliczności. Gdyby był według tego postąpił, nie byłby Sejm zmuszony do narzucenia mu tego upoważnienia, w czem pośrednio leży krytyka postępowania Wydziału, który bez namy-

Jej dziecko.

Nowella

przez Waleryę Solecką

3 (Dalszy ciąg.)

W kilka miesięcy później, pan Edward, siedząc samotny w ubogim dworku i klnąc losy, co go na tak nędzne skazały życie, otrzymał jednego wieczoru list z zagranicznym stemplem na kopercie. Rozdarłszy ją drżącą od wzruszenia ręką, wyczytał następujące słowa:

„Przysięgłam mej matce, że zapomnę o tobie. Jak ja, tak ty o mnie zapomnij. Dziecko odebrano mi i umieszczono u pewnej dobrej kobiety, która straciwszy swoje, przyjęła je za własne i przyrzekła pielęgnować troskliwie.

„Raz tylko pozwolono mi je uściskać! Chłopiec jest bardzo piękny, ma czarne oczy i włosy i taką samą gwiazdkę malutką na policzku jak jego ojciec.

„Kobiecie dano wiele pieniędzy, — wystarczą na wychowanie dziecka i zapewnienie mu przyszłości. Na niczem zbywać mu nie będzie.

„Annita lepszą będzie matką niż jego własna, biedna bardzo, której nawet własnego dziecięcia zobaczyć już nie wolno...

„O! wiele, wiele wycierpiałam....

„Odjeżdżam ztąd smutna i chora jeszcze... Litowałbyś się nademną, gdybyś mnie zobaczył!... Każą mi jednak być szczęśliwą — i jestem im posłuszna, — bo nie czuję w sobie siły do żadnej walki... i do niczego!

„Żegnam cię i proszę, byś zapomniał o mnie.

„Zniszcz ten list, — nie powinno pozostać ani śladu z przeszłości.

„Jestem pewna, że nigdy się nie zjawisz, aby zakłócić spokój mego życia“.

List ten bez podpisu, napisany drżącą ręką nosił na sobie ślady łez.

Z temi łzami spłynęły ostatnie iskierki uczuć, których nie zgaszono w piersi tej kobiety, wychowanej w atmosferze pozłacanego zepsucia i i egoizmu.

Ręka mistrzów, tłumiąca w zarodku wszelkie szlachetniejsze instynkta i porywy, zwyciężyła!

Nieszczęśliwa miłość i przebyte bóle nie nauczyły nic. Pod wpływem zaraźliwego otoczenia posłużyły li tylko do tego, aby utwierdzić ją w przekonaniu, że uczucia, jak żmii strzedz się potrzeba! Bo wszelkie uczucie jest śmiertelnym wrogiem spokoju i szczęścia.

Pan Edward, wkrótce potem, zdobywszy śmiałym wynalazkiem majątek, po który udał się do Francyi, nie powrócił już ztamtąd. — Majątek przyszedł zapóźno, — a w doli tego człowieka snadź leżało by krótko trwały jego radości. Umarł, nie nasyciwszy się złotem, którego tak niegdyś pożądał.

W kilka lat później, w Warszawie, zasłynęła pani Ida Donoff, jako gwiazda salonów pierwszorzędnej wielkości i blasku.

Była w tym czasie w istocie prześliczną

Zwłaszcza jej oczy, to melancholijne, to płonące żarem naprzemian, posiadały moc nadzwyczajną podbijania serc jednem spojrzeniem.

Słynęła z dowcipu, szalonej wesołości i najkapryśniejszych fantazyj.

Salony jej odznaczały się niesłychanym przepychem, a mąż cudzoziemiec, nie szczędził na żadne, najszaleńsze kaprysy pięknej pani.

Zazdroszczono jej szczęścia.

Byli wprawdzie tacy, którzy zarzucali płochość pięknej kobiecie, mówili, że nie kocha męża i zbytnio otacza się młodzieżą. Inni zrzucali winę na męża, który sam także prowadził życie do zbytku swobodne i tajemniczo spędzał wieczory... Szeptano, że jej różowy budoar o zwierciadlanych ścianach, mógłby opowiedzieć różne, różne historye i sceny.... Lecz, że patrzyły na nie tylko nieme zwierciadła, — nie było dowodów.

A czegoż nie wymyśli ludzka złośliwość!

Ida używała jednak powszechnego miru, tak dla swych wdzięków, jak i cnót, wbrew niektórym uwagom owych śmiałków, — co żądają od kobiety jakiejś starorzymskiej surowości obyczajów.

Ida bawiła się szalenie, nie opuszczała jednego balu, rautu, wieczoru, wszędzie zaćmiewając blaskiem urody, toalet świetnych i dowcipu.

Czyż zabawy i rozkosze nie były celem jej życia!

W tym to czasie pewnego wieczoru, po godzinie głębokiego smutku, który ją napadał niekiedy, nagłem tknięta postanowieniem, zrzuciła z szyi mały medalionik złoty.... Pod szkiełkiem schowany był w nim kosmyk czarnych włosów.... Niemiłą pamiątkę z gniewem ścisnęła w drobnej pięści i rzuciła w ogień.

— Tak... dobrze!... teraz zapomnę! — szepnęła do siebie.

Owinęła się w białe modne futerko, wpięła kwiaty nad czoło i pojechała na bal.

Tej nocy jaśniała pięknością czarującą, była jeszcze weselszą niż zwykle; — jakby jej ciężaru ubyło, sunęła się lekka, niby motyl, zwieszona u ramienia pięknego tancerza w rozkosznem upojeniu słuchając jego wyznań.... I dała odpowiedź — oczyma, ciskającemi skry namiętne...

* * *

— Mamo, mamo! kiedy ty wrócisz?! Ciekawym, co ty tam robisz?... Nie ma jej i nie ma! Ty niedobra mamo! Ładna ale brzydka mamo! Nie ma cię, kiedy Beppo głodny! Maaa-mooo!

To mrucząc, to śpiewając takie słowa, mały, dziewięcioletni może chłopak, siedział na wysokim drewnianym stołku i węglem rysował na murze. Z pod niewprawnej rączki chłopca, wyszedł śmieszny, powykrzywiany królik, na którego ciekawemi oczkami spoglądały króliki tulące się pod piecem.

Ściany dokoła, jak wysoko ręka dziecka sięgnąć mogła, zarysowane były zwierzętami, domkami, różnemi figurami i twarzami ludzi.

Widniał z niesfornych linij talent samorodny, wielki, który w przyszłości „zabłysnąć“ miał geniuszem może na czole chłopca.

Otwarły się drzwi i do ciemnej izdebki wpadło słońce, a z niem weszła młoda jeszcze i ładna kobieta, z dzbankiem wody w jednej a chlebem i koszykiem w drugiej ręce.

Chłopiec zeskoczył ze stołka i z radosnym okrzykiem rzucił się wchodzącej na szyję.

Śliczna twarz jego o ciemnej cerze, okolona czarnemi włosami, z pod których świeciły niezwykle duże, czarne oczy, podobną była do twarzy św. Jana z obrazu Murilla.

Lecz chłopiec chudy był i wątły, piersi miał wązkie, ręce i nóżki cienkie, oddech szybki, a na okrągłej, dość pełnej twarzyczce, wybiły się niezdrowe rumieńce.

— Mamo, czy przyniosłaś jeść królikom i mnie?

— Oto jest wszystko, a nasz sąsiad podarował ci jeszcze jedno zwierzątko.

Wyjęła z pod chustki maleńką świnkę morską, która wystraszone oczka utkwiła w dziecku, zdając się błagać o miłosierdzie.

Chłopiec porwał świnkę i mało nie udusił jej z radości. Skacząc i tańcząc po pokoju, pokazywał jej swoje rysunki na ścianach, króliki i kosz, służący zwierzątkom za łóżeczko i jedyny nad łóżkiem zawieszony obraz, przedstawiający Madonnę, do której trzeba się modlić.

Kobieta gotowała przy niewielkiem ognisku, chłopiec karmił swoje zwierzęta, nalewał im wody na porcelanowy ze złotem talerzyk, umyślnie dla nich kupiony w dobrych czasach, gdy o robotę i pieniądze było łatwo.

— Mamo, powiedz mi, czemu teraz tak zimno? Mamo, czy pójdziemy znowu do tego pana, gdzie tyle pięknych rzeczy i wielka ściana, za którą jest drugi Beppo?

— Pójdziemy.

— A on każe mi znowu tak długo siedzieć bez koszuli i nie ruszać się? Wiesz mamo, wczoraj mi było zimno, — a dziś, gdy tak długo ciebie nie było, bolało mnie gardło i tu i tu, — mówił, pokazując na piersi i głowę. — Lecz skoro przyszłaś, nic mnie już nie boli... przestało... tylko czasem takie mną zimno zatrzęsie.

Karmił zwierzęta, rozmawiał z niemi, sam dając pytania i zmienionym głosem sam odpowiedzi. Opowiadał im różne historye o zbójcach, o królewnie, co wiecznym snem usnęła; uczył je pacierza.

Po obiedzie, składającym się z kaszy na mleku, która wybornie smakowała Beppowi i jego matce, oboje wybrali się do miasta.

Chłopiec wyłożył pudełko mchem i schował w nie morską świnkę, z którą żal mu było rozłączyć się w godzinach pracy.

Poszli znowu do tego pana, co mu kazał siedzieć bez ruchu, aż biedakowi łzy się kręciły w oczkach a ciałko krzepło, jakby mrówki po nogach i rękach biegały. — Mały już pracował, przejąwszy rzemiosło swej matki, która po różnych losu kolejach, została modelką i z pracowni do pracowni, z miasta do miasta, przybyła aż do Polski z swym bratem. Brat wkrótce umarł i ją osamotnioną zostawił w obcym kraju, z chłopcem tylko.

Annita nie zawsze była modelką.

— Byłam dawniej bogatą, mieliśmy dom własny w ojczyźnie, był nawet czas, kiedy było u nas złota dużo, dużo, że się w niem kąpać. Potem mąż stracił... dom trzeba było sprzedać, mąż umarł, wszyscy mi wymarli, zostałam sama na świecie... tylko tego chłopca dał mi Bóg na pociechę — opowiadała artystom, z dumą pokazując śliczne dziecko i swe rączki białe, delikatne, jak u wielkiej damy.

— Jestem biedna, ale nie chcę złota... Raz mi już złoto przyniosło nieszczęście... dyabeł siedzi w złocie. Ho, ho, gdybym chciała, mój chłopiec chodziłby w aksamitach... ale tego nie trzeba, nie chcę tego! Jak zapracujemy mój mały, z wiosną ci kupię złoty kolczyk z turkusem i kanarka i klatkę!

(Dok. nast.)

słu zmierzał do tego, żeby przez czas jakiś gospodarować bez budżetu i bez tymczasowego upoważnienia.

A gdy mowa o tem, że komuś jest markotno — to jest jeszcze ktoś drugi w Sejmie, komu także jest markotno. Przesłałem wam wczoraj możliwie najtreściwsze, pobieżne sprawozdanie z odbytego wczoraj zgromadzenia prezesów Rad powiatowych. Zgromadzenie to przyszło do skutku z inicyatywy posłów Reya i Koziebrodzkiego. Znanej w Krakowie aż nazbyt dobrze koteryi bardzo jest nieprzyjemnie, nietylko, że ją ktoś inny ubiegł w inicyatywie, ale też, że ta inicyatywa była skuteczną, że zaproszeni licznie przybyli, że marszałek i referent drogowy Wydziału krajowego uczynili zadość zaproszeniu, że był reprezentant rządu, że prezydował ks. Adam Sapieha, i t. p. To wszystko mocno owych panów drażniło — to też gdy przeciw wnioskowi hr. Reya o wybór komisyi jeden tylko Artur hr. Potocki przemawiał, a wszyscy inni go poparli, gdy i marszałek i referent Wydziału za nim się oświadczyli — hr. Artur Potocki niezadowolony opuścił salę.

Krajowa Komisya dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego.

Lwów, 20 grudnia.

W sobotę i niedzielę wieczór t. j. 18 i 19 b. m. odbyło się X posiedzenie kraj. Komisyi dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego pod przewodnictwem marszałka krajowego hr. Jana Tarnowskiego, a po części w zastępstwie tegoż hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego i ks. Jerzego Czartoryskiego.

Obecni byli członkowie: pp. Fedorowicz Władysław, Schellenberg August, dr. Wereszczyński Józef, dr. Weigel Ferdynand i Wierzbicki Ludwik.

Usprawieliwili swoją nieobecność słabością: pp. Wacław Dąbrowski, hr. Karol Lanckoroński i Faustyn Jakubowski.

I. Całe sobotnie posiedzenie upłynęło na rozprawach nad elaboratem, zawierającym opinię komisyi przemysłowej w sprawie reformy szkół wydziałowych męskich w kierunku przemysłowym wedle przepisów noweli szkolnej z 2 lutego 1885 (l. 28 dz. u. k.) Referował p. Wierzbicki.

Na podstawie sprawozdań Rad szkolnych okręgowych, magistratów interesowanych miast i Wydziałów powiatowych, nadesłanych w r. 1885 na żądanie Rady szkolnej krajowej, komisya zaleca zniesienie szkół wydziałowych męskich w teraźniejszej organizacyi a przekształcenie ich w sposób następujący:

1) Szkoły wydziałowej w Przemyślu, Samborze i Tarnowie w kierunku przemysłowym z szczegółowem uwzględnieniem przemysłu drzewnego.

2). Szkoły wydziałowej w Bochni w kierunku równoległym tak przemysłowym jak i rolniczym.

3). Szkoły wydziałowej w Śniatynie w kierunku przemysłowo-handlowym, z uwzględnieniem o ile możności także sadownictwa i pszczelnictwa.

4). Szkoły wydziałowej w Gródku komisya nie radzi koniecznie starać się utrzymać, gdy miejscowe czynniki t. j. gmina i powiat są stanowczo przeciwne dalszemu jej utrzymaniu.

5). Co się tyczy szkoły wydziałowej w Wieliczce komisya radzi, ażeby nawiązać rokowania z Ministeryum skarbu, w celu organicznego połączenia tej szkoły z fachową szkołą dla górników, utrzymywaną tam przy salinach, jak niemniej także, ażeby uczniom szkoły wydziałowej wolno było korzystać pod pewnymi warunkami z warsztatów salinarnych, dla ćwiczeń praktycznych.

6). Komisya uznaje za pożądaną rewizyę planu nauk w kierunku bardziej realnym szkoły wydziałowej w Sokalu zreformowanej w r. b.

Przedkładając swoje sprawozdanie Wydziałowi krajowemu komisya wyraża życzenie, ażeby szkoły wydziałowe, zreformowane w kierunku przemysłowym, do pewnego stopnia podlegały także jej ingerencyi.

Na wniosek ks. Czartoryskiego uchwaliła komisya upraszać Wydział krajowy o wystosowanie urgensu do rządu, aby przyspieszył organizacyę fachowej szkoły ślusarskiej w Swiątnikach.

W celu przygotowania zapasu poprawnych warsztatów dla szkół tkackich, uchwalono oddać do dyspozycyi komisyi kwotę 1800 złr. zaoszczędzoną z innych wydatków.

Przyjęto do wiadomości sprawozdania pana Wierzbickiego o stosunkach szkoły garncarskiej w Kołomyi, szkoły fachowej dla stolarstwa w Stanisławowie, o warstacie naukowym tkackim w Korczynie i o szkole koronkarskiej w Zakopanem, które sprawozdawca osobiście zwiedzał.

Towarzystwu tkaczy w Korczynie otworzono kredyt do 2000 złr.

Towarzystwu gospodarczemu dla przemysłu drzewnego w Zakopanem przyznano zasiłek w kwocie złr. 400 na umorzenie kosztów założenia i po złr. 200 na 3 lata na opłatę procentów od pożyczek Towarzystw.

Postanowiono aktywować naukowy warstat tkacki w Horodence Bar. Jakób Romaszkan ofiaruje na umieszczenie szkoły budynek z gruntem, którego przysposobienie dla celów szkoły przyjmuje komisya przemysłowa na swój koszt w zastępstwie gminy ze względu na klęskę pożaru, którym to miasto w zeszłym roku zostało nawiedzone. Koszt ten, który może wynosić około 800 złr. będzie umorzony datkiem gminy po złr. 100 rocznie. Rada powiatowa ofiaruje jako ryczałt na koszta opału, oświetlenia i usługi po 200 złr. rocznie.

Delegatem komisyi krajowej dla spraw przemysłowych do komitetu krajowej wystawy rolniczo-przemysłowej w Krakowie wybrany został p. Ludwik Wierzbicki. Jeżeli jednak stwierdzonem zostanie, że p. Wierzbicki jest już członkiem komitetu, na ten wypadek wybrany został na jego miejsce p. Władysław Fedorowicz.

Uchwalono następnie prosić Wydział krajowy, ażeby z funduszów rozporządzalnych na cele komisyi wyasygnował 6.000 złr. na koszta udziału szkół przemysłowych i warsztatów naukowych, które pozostają pod opieką komisyi, w krakowskiej wystawie. Komisya uznaje za niezbędny udział tych szkół w wystawie, ażeby kraj osądzić mógł wyniki dotychczasowej działalności komisyi.

Towarzystwo tkackie w Glinianach uprasza o przyjęcie płacy instruktora w założonej przez to Towarzystwo prywatnej szkole tkackiej na fundusz krajowy, tudzież o bezpłatne udzielenie mu sześciu warsztatów dla użytku w tej szkole. Komisya nie jest przeciwną przychylnemu załatwieniu tych próśb, lecz postanawia przeprowadzić układy co do warunków przekształcenia szkoły tkackiej w Glinianach na zakład krajowy.

Odmownie załatwiono prośbę tegoż Towarzystwa o dostarczenie mu jednej maszyny do wyrobów oczkowych.

Ks. Czartoryski interpeluje w sprawie reorganizacyi komisyi w myśl zeszłoroczuej uchwały sejmowej. Ta interpelacya dała powód do obszerniejszej rozprawy nad niedostatkami dotychczasowego ustroju komisyi, która doprowadziła do jednomyślnego uznania potrzeby wzmocnienia jej znaczniejszą liczbą członków, ażeby dla skuteczniejszej pracy nad rozmaitemi zadaniami, wchodzącemi w zakres jej obowiązków, komisya mogła się podzielić na sekcye fachowe. Reforma w tym kierunku jest tem bardziej pożądaną, że obecnie czynności komisyi znacznie się wzmagają. Ostatecznie polecono pp. Wierzbickiemu i Wereszczyńskiemu ażeby sformułowali wnioski w tej sprawie i przedłożyli je na następnem posiedzeniu komisyi.

Postanowiono aktywować naukowy warstat tkacki w Krośnie, gdy gmina i powiat tamtejszy poczyniły już wszelkie potrzebne ku temu przygotowania. Instruktorem dla tego warstatu mianowano p. Józefa Lagosza.

Wydział Rady powiatowej w Łańcucie postanowiono zawiadomić, że fundusze, przeznaczone na rzecz naukowego warstatu tkackiego w Łańcucie, mogą być wyasygnowane bezzwłocznie w miarę wykazanej potrzeby, i że komisya zarządziła przysposobienie potrzebnej ilości warstatów dla tej szkoły.

Odmownie załatwiono podanie o zasiłek z funduszów krajowych p. Bezwińskiego, właściciela fabryki kilimków w Kozaczyznie, pow. borszczowskim.

Towarzystwu robotników stolarskich „Nadzieja“ w Krakowie uchwalono przyjść w pomoc z funduszów krajowych. Co do formy tej pomocy Wydział krajowy przeprowadzi potrzebne układy.

W końcu uchwalono wysłać delegata do Wilamowic, pow. bialskim i do Krościenka pow. nowotarskim. w celu przeprowadzenia układów co do projektowanych tam naukowych warstatów tkackich, tudzież do Gorlic dla przeprowadzenia układów z Radą gminną i Radą powiatową w sprawie projektowanego tam założenia szkoły wydziałowej z kierunkiem przemysłowym.

Koniec posiedzenia po godz. 9 wieczór.

Memoryał
podający środki dla podniesienia rosyjsko-prawosławnej sprawy w Zabużu.

Memoryał Dobrianskiego brzmi w dalszym ciągu w dosłownym przekładzie jak następuje:

„10) Należy podnieść stan duchowny, uwalniając go od pisania metryk i zbytecznych korespondencyi, które paraliżują jego samodzielność i zamieniają żywych ludzi w samopiszące maszyny.

„11) Rozdawanie wakujących parafii następować winno z konkursu z celem wydobywania na wierzch lepszych kapłanów i umieszczania ich na trudniejszych stanowiskach.

„12) Miejscowym kapłanom należałoby dać głos i wpływ na zebraniach gminnych i wyborach, ażeby przez to paraliżować szkodliwe wpływy właścicieli dóbr i księży.

„13) Należy przekształcić duchowne chełmskie seminaryum na konwikt dla dzieci zrodzonych z duchownych przy chełmskiem gimnazyum — z dodatkowemi w konwikcie zajęciami z teologicznych przedmiotów. — Z tych gimnazyastów część kończyłaby teologiczne wykształcenie w duchownej akademii, a przez to otrzymałby się znaczny kontyngens, któryby miał wyższe wykształcenie duchowne; pozostali zaś służyliby za materyał na dobrych czynowników dla Zabuża; wskutek czego ustałyby skargi duchowieństwa na położenie bez wyjścia ich dzieci po ukończeniu przez nich seminaryi z powodu braku parafii dla większej ich części.

„14) Nadzór nad szkołą i nauką religii powierzone być winny duchownym, bez osobnego za to wynagrodzenia i pod bezpośrednią kontrolą dziekanów albo osobnych szkolnych inspektorów mianowanych z pośród duchowieństwa z wynagrodzeniem ich z kwot, wypłacanych teraz dozorom (po 25 rubli) i nauczycielom religii (po 50 rubli).

„15) Do obowiązkowych zajęć duchownych należy zaliczyć katechizacyę niedzielną z dziećmi i dopełniające szkoły dla dorosłych do pewnego wieku.

„16) Zwrócić należy niezbędnie uwagę na przygotowanie żon popich, odpowiednio do panującego obecnie ducha spośród wychowanic Maryjskiej żeńskiej szkoły, który w ogóle należałoby ściślej związać z potrzebami żeńskiego wykształcenia miejscowego duchowieństwa.

„17) Personal nauczycielski należy wychować w nauczycielskich seminaryach, w kierunku więcej zbliżającym go do ludu tak, żeby otrzymane wykształcenie nie wyrywało nauczyciela z ludowej sfery i dawało mu w niej poważne stanowisko i niezbędny wpływ, wskutek czego przede wszystkiem wybierać należy na nauczycieli z miejscowych włościan, a w najgorszym razie i z stanu mieszczańskiego.

„18) Żeby uwolnić wiejską szkołę od swego rodzaju typu młodych nauczycielek, zajmujących się więcej kosmetykami i kokietowaniem czynowników, aniżeli kształceniem ludu, należy określić minimalny wiek dla kształcenia się na nauczycielkę, podwyższając jednocześnie umysłowy census nauczycielki z żądaniem od niej miasto skróconych egzaminów na godność nauczycielki, świadectwa z żeńskiego gimnazyum albo Maryjskiej żeńskiej szkoły.

„19) Pensyę nauczycieli należy podwyższyć przynajmniej do takiej normy, jaka jest w sąsiedniej gubernii grodzieńskiej, i zarazem uwolnić nauczyciela od robienia bezpośrednich rachunków pieniężnych z włościanami, a pobierać podatek szkolny wraz z państwowym i płacić pensyę nauczycielowi wprost z kas rządowych.

„20) Metodę i treść nauki w szkołach ludowych koniecznie należy zmienić w takim kierunku, aby jednocześnie z nauką języka rosyjskiego uczyli się i cerkiewnego języka, a zarazem aby treść chrestomatii i w ogólności wybór przykładów przy początkowej nauce języka był czerpany z moralno-cerkiewnej sfery, a nie ze zjawisk życia powszedniego i żeby bajki Kryłowa nie usuwały ze szkoły opowiadań z cerkiewnej i ojczystej historyi, objaśnień prawosławnego rytuału praktycznej nauki o rolnictwie, chowie bydła, pszczelnictwa, medycynie domowej i t. d.

„21) W szkole ludowej szczególną należy zwrócić uwagę na rozwój śpiewu chóralnego cerkiewnego, ludowych pieśni, patryotycznych hymnów i t. p. Jeżeli zaś nauczyciel nie ma głosu, w takim razie należy korzystać z współudziału w tym względzie sługi cerkiewnego (psałomszczyka). Cerkiewny chór, szerzony u dzieci, pociągnie najprędzej rodziców do cerkwi i zatrzyma ich w niej.

(Dok. nast.)

Przegląd polityczny.

Kraków, 22 grudnia.

Niektóre sejmy krajowe pouchwalały już po kilka ustaw budżetowych, jak budżet fuuduszu indemnizacyjnego, budżet szkół ludowych i subwencyonowanych średnich itp.

W sejmie czeskim na dzisiejszym porządku dziennym jest pierwsze czytanie wniosku p. Plenera o podziale Czech na dwie połowy pod względem narodowym, na niemiecką i czeską tak w sądownictwie, jak i w administracyi, i o utworzeniu dwu senatów w sądzie apelacyjnym, niemieckiego i czeskiego. Według zapewnień niektórych dzienników Sejm uchwali przejście do porządku dziennego nad tym wnioskiem, gdyż nie tylko klub czeski, ale i grupa posłów, reprezentująca większą własność, oświadczyły się przeciw odesłaniu tego wniosku do komisyi. Dążenie do takiego rozdziału kraju zaczyna się objawiać i w innym kierunku, mianowicie w kierunku rozdzielenia dyecezyi litomierzyckiej tak, aby się stała wyłącznie niemiecką.

Dnia 20 bm. w sejmie czeskim na porządku dziennym było pierwsze czytanie projektu do ustawy, wypracowanego przez Wydział krajowy, o nauczaniu drugiego języka krajowego w szkołach ludowych i wydziałowych. Według tego projektu można uczyć drugiego języka, ale tylko w godzinach nadobowiązkowych; — w szkołach wydziałowych z językiem wykładowym niemieckim można udzielać jednego przedmiotu nadobowiązkowego w języku czeskim. Wyjątkowo można i w szkołach ludowych pospolitych dwu i trzyklasowych udzielać drugiego języka krajowego jako nadobowiązkowego, jeżeli tego wymaga bliski wzajemny stosunek obu narodowości, ale regnłą jest, że nadobowiązkowe udzielanie drugiego języka zaczyna się dopiero od piątego roku nauki, a więc w szkołach wydziałowych. Koszta wykonania tego projektu wynosić mają 96.750 złr Dotąd język czeski jako nadobowiązkowy jest zaledwie w 22 niemieckich szkołach miejskich i 42 pospolitych ludowych; — niemiecki zaś jest w 67 czeskich miejskich i 302 pospolitych.

Przeciw temu pojektowi przemawiał gorąco p. Gregr i żądał przejścia nad tym wnioskiem do porządku dziennego. Z nim głosowało zaledwie kilku posłów. Żądanie swoje motywował on raz względami narodowemi, powtóre obawą przed rozdrażnieniem, jakie musi powstać przy dyskusyi nad tym projektem; zdaje się jednak, iż miał także cel inny, mianowicie, aby przez odrzucenie tego projektu ułatwić podobne postąpienie z wnioskiem p. Plenera.

Na temże samem posiedzeniu przyjęto wniosek p. Riegera o wybranie osobnej komisyi z piętnastu dla zbadania projektu rządowego o podatku cukrowym, przedłożonego Radzie państwa. Komisya po zbadaniu ma postawić odpowiednie wnioski. Pod względem formalnym odwołał się mowca do prawa Sejmu wypowiadania swojej opinii o wszelkich sprawach, które kraju bliżej dotyczą, a taką jest właśnie cukrownictwo w Czechach.

W Sejmie morawskim p. Schrom uzasadnił swój wniosek o rozszerzeniu prawa wyborczego na płacących po pięć złr. podatku, odwołując się do tego, że to zrobiono już w Czechach i Niższej Austryi na wniosek samego Herbsta. Nie o demonstracyę lub tendencyę tu chodzi, lecz o prostą sprawiedliwość. Los wniosku jest wątpliwy. Na temże samem posiedzeniu mówiono o potrzebie zaprowadzenia obowiązkowego zabezpieczania się od szkód gradowych

O planie zamierzonego urządzenia w Królestwie Polskiem banku włościańskiego dowiadują się *Petersb. Wiedom.* co następuje: Bank będzie udzielał pożyczek włościanom, trudniącym się uprawą roli, rosyjskiego, polskiego i litewskiego pochodzenia, celem zakupna wszelakiej ziemi, z wyjątkiem tej, która na mocy ukazu z d. 19 lutego 1864 r. znajduje się w rękach włościańskich, albo obciążona jest serwitutami na korzyść włościan. Bank włościański będzie dawał pożyczki do wysokości 75% wartości szacunkowej przedmiotu kupna; reszta będzie asygnowaną z funduszu użyteczności powszechnej Królestwa Polskiego.

Komisya, powołana do zaprojektowania reformy o paszportach, jak donoszą z Petersburga, ukończyła już swe prace i złożyła odpowiednie wnioski. Nowe przepisy nie mają się rozciągać na Królestwo Polskie, Syberyę, generał-gubernatorstwa: Nad-Amurskie, Stepowe i Turkestańskie, kraj Kaukazki i Zakaukazki, oraz ziemię wojska dońskiego. W wskazanych powyżej prowincyach zostaną utrzymane obecnie obowiązujące przepisy o paszportach, przyczem postanowiono, że mieszkańcy tych prowincyj będą podlegali karom, jeżeli w tych guberniach cesarstwa, w których mają moc nowe przepisy, będą zatrzymani bez właściwych paszportów.

Birżewyje Wied. dziwią się, iż pomimo komunikatu urzędowego kurs waluty rosyjskiej ciągle spada, a berlińska giełda bez przestanku zapewnia niemieckich bankierów i kapitalistów o konieczności zbywania rosyjskich walorów. *Birżewyje Wied.* nie powinny się dziwić. Państwo zaciągające pożyczkę 30-milionową bez procentu, a starające się o pożyczkę zagraniczną 500 milionów nie może żądać, aby jego papiery dobrej używały opinii na giełdach zagranicznych.

Komunikat w wczorajszej półurzędowej *Nordd. Allg. Ztg*, telegrafowany wczoraj w całej osnowie, zwróci zapewne powszechną uwagę w Europie.

Pomówimy o nim obszerniej; tu powtórzymy tylko ustęp, odnoszący się do napaści na naród polski: „Dla usiłowań polskich wojna z Rosyą wydaje się być pierwszą potrzebą. Wpływ polski na dzienniki rosyjskie, podbudzające na Niemcy, przyczynił się głównie do rozniecenia walki w dziennikach obu narodów, rosyjskiego i niemieckiego“. — A zatem według zdania sławetnej *Nordd. Allg. Ztg* wpływ Polaków nawet na opinię publiczną w Rosyi, wyrażającą się w dziennikarstwie tamtejszem, ma być tak potężny, iż zdołał obudzić powszechną niechęć przeciw Niemcom? A stało się to wtedy, kiedy też same dzienniki rosyjskie z równą, jeżeli nie większą zawziętością i nienawiścią rozpisywały się i rozpisują dotąd o „intrydze polskiej“. Dziennik berliński chyba sam w to nie wierzy, ale pisze, aby przez niegodziwe zwalenie winy na ofiarę wspólnej nienawiści ugłaskać zagniewanego a groźnego sąsiada.

Z Londynu telegrafują do *N. Fr. Presse*:

„Artykuł w *Morning Post*, omawiający stosunek W. Porty do Rosyi i Anglii ma wybitnie urzędowy charakter i jest dosyć wiernem odbiciem rozmów Rustema paszy z lordem Iddesleighem, oraz oświadczeń, które sir William White dał rządowi tureckiemu w Konstantynopolu. W obec zachowania się Gadbana paszy w Sofii i widocznej przewagi wpływów rosyskich, które w ostatnich czasach opanowały dygnitarzy tureckich i samego sułtana mimo życzliwych rad Anglii i innych mocarstw, uważał rząd angielski za rzecz nieuniknioną przedstawić dyplomatom ottomańskim niebezpieczeństwa, na jakie tego rodzaju polityka naraża Turcyę, oraz wskazać im, jakie kroki Anglia będzie musiała wskutek tej polityki przedsięwziąść. W oświadczeniach Anglii, ujętych przeważnie w formie ustnych not dyplomatycznych, przedstawiono Turcyi, iż tradycyjna polityka Wielkiej Brytanii do utrzymania całości państwa ottomańskiego wbrew wszystkim zewnętrznym i wewnętrznym jego nieprzyjaciołom i dano jej zarazem do zrozumienia, że Anglia spodziewała się, iż Turcya oceni życzliwość Anglii, jej przyjazne wskazówki i jej pełną względów politykę. Ponieważ jednak polityka W. Porty przybrała w ostatnich czasach kierunek niezgodny z polityką Anglii, przeto rząd angielski uważa za stosowne wypowiedzieć, wobec dzisiejszej groźnej sytuacyi, kilka słów przestrogi. W dalszym ciągu uwiadomiono Portę, że jeżeli osoby, kierujące polityką Turcyi, nie porzucą nieprzyjaznego Anglii kierunku, w takim razie polityka angielska będzie musiała zwrócić się czynnie — nietylko w Europie lecz także i gdzie indziej — w kierunku, który zapewni ochronę żywotnym interesom Anglii, przy czem jednak rząd angielski nie będzie już — jak to bywało dotychczas — krępować się względami na przyszłe losy państwa ottomańskiego w Europie i w innych częściach świata“.

Nie tylko mocarstwa przesadzają się nawzajem w uzbrojeniach, ale i drobne państwa, jak Dania, Belgia a nawet Szwajcarya uznają za konieczne pomnażać swoje siły obronne z obawy, aby podczas powszechnego kataklizmu nie doznały krzywdy. W Szwajcaryi przyjęła narodowa Rada nadzorcza wniosek o zaopatrzeniu siły zbrojnej w większy zapas materyału wojennego i poleciła przystąpić do wykonania jeszcze tego roku. Sprawozdawca komisyi wojskowej motywował wniosek w następujący sposób:

„Chwila obecna nie może być stosowną do wchodzenia w szczegóły potrzeb materyału zbrojnego. Rada związkowa złożyła w komisyi odpowiednie i dostateczne informacye, zdaje się więc, że to wystarczy radzie narodowej. W chwili, w której wszystkie parlamenty Europy podniosły potrzebę uzbrojeń na mniejszą lub większą skalę, w której [illegible] uzbrojenia te zgadzają się prawie bez wyjątku i zbroją się nawet najmniejsze państwa, które o wiele dalej się znajdują od prawdopodobnej widowni wojny, niż Szwajcarya, nie powinniśmy i my targować się z Radą związkową, która pragnie postawić kraj i ludność jego na stopie zupełnej obronności“. W końcu wyraził mowca nadzieję, że w razie wojennych zatargów państw sąsiednich, Rada związkowa poczyni wcześnie przygotowania, ażeby zapewnić nietykalność granic i niezawisłość republiki szwajcarskiej.

Daily News donosi, że angielskie ministeryum spraw zagranicznych rozpoczęło z Watykanem układy w celu ułożenia warunków, pod któremi Anglia mogłaby utrzymywać stałe poselstwo przy stolicy apostolskiej. Lord Iddesleigh uwiadomił kardynała sekretarza stanu, że odwdzięczając się Anglii za uznanie władzy papieża, stolica apostolska powinna przyznać doradcom królowej przynajmniej prawo sprzeciwiania się niebezpiecznym dla państwa nominacyom w episkopacie katolickim w granicach państwa angielskiego. Papież miał dać na to wymijającą odpowiedź, kazał on mianowicie uwiadomić ministra angielskiego, że stolica apostolska, która głosi ewangelię pokoju, nie zamianuje nigdy biskupem osoby, która popełniła czyn karygodny, a tylko taką nominacyę możnaby uważać za niebezpieczną dla państwa.

Intransigeant otrzymał z Tonkinu list z doniesieniem, że położenie Francuzów jest o wiele gorszem, niż przypuszczają w Paryżu. Powstanie rozszerza się z dniem każdym. Miasto Szu obrócono w perzynę, a cmentarz katolicki w tem mieście zbezczeszczono. Indententura armii francuskiej popełnia ustawiczne błędy, przez co powatańcy nabierają coraz większej otuchy. Przed tygodniem rozpoczęła flota francuska połów na korsarzy.

Kronika.

Kraków, 22 grudnia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek o godzinie piątej w sali obrad. Porządek dzienny obejmuje tylko sprawozdanie prezydenta z powodu uroczystości króla Stefana Batorego.

Komitet obchodu Batorego poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania wszystkim tym, którzy przyczynili się bądź to do uświetnienia uroczystości, bądź to pomagali nam w podejmowaniu gości W pierwszym rzędzie składamy serdeczne dzięki Szanownemu Tow. wzaj. ubezp. za udzielenie sali na wieczorek, p. Gajdzicowi za niestrudzoną pracę około urządzenia jej, zaś pp. Herteux i Pollerowi za bezinteresowne pomieszczenie delegatów Stowarzyszeń.

Za komitet:

Józef Górski, sekretarz. *Wł. Leopold Jaworski*, przew. komitetu.

Myśl popierania przemysłu krajowego rzucona na uczcie podczas obchodu Batorego, zostaje — jak się dowiadujemy — wprowadzaną energicznie w życie przez młodzież akademicką. Zawiązuje się między nią klub, którego każdy członek zobowiązuje się słowem honoru zakupować tylko krajowe wyroby. Polecono już kilku członkom zbadanie, jakich i w jakiej cenie artykułów potrzebnych do ubrania dostać można przez tutejszy bazar krajowy. Jakkolwiek rezultaty widoczne będą dopiero z czasem, to na dzisiaj dowodem, że to nie czcze słowo tylko, noszenie przez wielu akademików czapek, wyrabianych w Czernichowie. Szlachetne popędy nielicznego dziś grona powinny znaleźć jak najszersze zastosowanie i wkrótce wyjątkami być powinni używający obcych wyrobów, tak jak dzisiaj niestety wyjątkami są nabywający swojskie rzeczy. Skutków nie należy przesądzać; fakt ten jednak daje nadzieję, że za przykładem młodzieży uniwersyteckiej, mogącej się szczycić tą inicyatywą, pójdą wszyscy dobrze myślący. Nie uchwały, nie słowa, lub broszury, ale czyny podniosą nasz przemysł, dadzą zarobek setkom ludzi i wyrwą z nędzy tysiące!

Ruch przedświąteczny wczoraj i dziś rozwinął się zupełnie. W rynku głównym pomimo sloty mnóstwo osób zaopatrujących się w zapasy śpiżarniane. Po sklepach również dość znaczna liczba nabywających podarki gwiazdkowe. Wystawy wszędzie ozdobnie przystrojone. Piękne zabawki w oknie sklepu p. Wilhelma Fenza gromadzą dziatwę, a na pierwszym piętrze — w urządzonym umyślnie bazarze gwiazdkowym, kilka pokojów zapełniono cackami francuskiego wyrobu. W księgarniach również dość licznie widzi się nabywających ozdobne książki, — słowem znać, że święta nadchodzą.

Na zakupno akcyi banku poznańskiego złożono u nas 20 złr. z następującym listem:

Nienawiść i złość wrogów naszych to są ogniwa, które w obecnych czasach nas łączą, one dopiero nam najczęściej przypominają, żeśmy synami jednej Matki. Złe czasy — ale i źli synowie. Zanim niedługo otworzą się podwoje roku, nowego roku, który, kto wie, czy, dopełniając woli Najwyższego, nie zedrze znów skrzepłej krwi z głębokich ran naszych narodowych, staniemy jeszcze każdy w swem rodzinnem kole z opłatkiem w ręku, by serdecznem życzeniem ukoić dawne bóle, — a lepszej oddać się w przyszłości nadziei. W chwili tak uroczystej niechaj każde polskie serce, a szczególnie w was prawe Polki, goręcej zadrga, serdeczniej dla sprawy narodowej zabije, niech, widząc swój dostatek, nie zapomni o nędzy braci swoich w Poznańskiem. Im to w tej chwili uroczystej iść z pomocą, naszym wdowim groszem, bo nietylko ich samych przez to ale i siebie — Matkę swoją od zguby ratujemy!

W tej myśli zasełam mój grosz na cele banku w Poznaniu z tymi paru wyrazami, łącząc życzenia, by one jak ziarno boże bujne wydało owoce.

Szczerze kochająca kraj Polka.

Delegat hr. Borkowski wczoraj wieczór pospiesznym pociągiem wyjechał do Lwowa.

P. Stanisław Ozimek, rodem z Dąbrowy w Galicyi otrzymał na uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Urząd telegraficzny tutejszy nie przyjmował dziś telegramów, nadawanych do Wiednia z powodu popsucia linii.

Okazałą strucię, olbrzymich rozmiarów, pieczywa głośnego zakładu ś. p. Emila Barucha, otrzymaliśmy dla ocenienia; — jako niefachowi jednak, z uprzejmem podziękowaniem dla przysyłających, dar ten przesyłamy dzielnym krakowskim „Sokołom“, jutro już obchodzącym wspólną wilię, a tam zapewne znajdą się podniebienia, umiejące ocenić wartość pieczywa.

Zapiski policyjne. Dnia 19 b. m. sprzedawał jakiś nieznajomy człowiek podobno z Berwaldu na Podgórzu sześć skór wyprawionych. Sprzedawał je nadzwyczaj tanio. Zapytany, skąd je ma, uciekł, zostawiając skóry w rękach policyi podgórskiej. Prawdopodobnie skóry te pochodzą z kradzieży w okolicy Kalwaryi lub Wadowic.

Rada szkolna krajowa postanowiła wyrazić swoje uznanie naczelnikowi gminy w Koziarach Tomkowi Kirylukowi, za starania i koszta w celu przyspieszenia otwarcia miejscowej szkoły ludowej, widząc w tem dowody obywatelskiej pieczy o podniesienie oświaty.

Lwów. 21 grudnia. *Dziennik Polski* przechodzi z dniem 1 stycznia r. p. na własność p. Kazimierza Barańskiego-Ostaszewskiego, dotychczasowego współwłaściciela i p. Mieczysława Schmitta b. współwłaściciela *Kuryera Lwowskiego*, syna historyka. — Obecny redaktor p. Sawicki Michał występuje zupełnie z redakcyi. Nowi właściciele wydawać będą od 1 stycznia pismo swoje rano, a nie jest dotychczas po południu.

W czasach dzisiejszych, gdy coraz trudniej istnieć pismom niezawisłym, życzymy szczerze powodzenia powyższej spółce, zwłaszcza że można być pewnym, iż odtąd *Dziennik Polski* będzie w całem tego słowa znaczeniu organem niezawisłej prasy.

W lwowskiej Izbie adwokatów odbyły się onegdaj wybory uzupełniające.

Wybrani zostali: Dr. Maurycy Kabat, prezydentem; dr. Raabe Jakób zastępcą prokuratora Izby; — członkami Rady dyscy-

plinarnej: dr. Heyne Ludwik, dr. Jan Kuczkiewicz. dr. Majewski Władysław, dr. Pająk Józef, dr. Skowroński Zygmunt, zastępcami: dr. Dzjędzielewicz Antoni, dr. Skałkowski Tadeusz. Egzaminatorami do egzaminów adwokackich: dr. Gorecki Władysław, dr. Gottlieb Henryk, dr. Jekeles Maurycy, dr. Stanisław Krzyżanowski dr. Małachowski Godymin i dr. Stromenger Karol.

IX Walne zgromadzenie Towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie. odbyło się w żeńskiem seminaryum pod przewodnictwem p. Apolinarego Stokowskiego. W ciągu roku ubiegłego od 1 września 1885 do września 1886 utrzymywano w bursie 10 uczniów: 5 bezpłatnie, a 5 za opłatą miesięczną od 5 złr., do 12 złr. Z tych uczęszczało do gimnazyum 4-ech, do szkoły realnej 3-ech, do sem. nauczycielskiego dwóch, a jeden do szkoły ćwiczeń sem. naucz. Obrządku rzym. kat. było 7-miu, grecko kat. 3-ech. Pomiędzy tymi było 6-ciu ze stanu nauczycielskiego, reszta synowie oficyalistów prywatnych. Zupełne utrzymanie jednego ucznia, to jest pomieszkanie, wikt, opał, światło, nadzór, i t. d. wynosiło 18 złr. 80 ct. miesięcznie.

Na rok bieżący przyjęto 22 uczniów, a mianowicie: 13-stu obrządku rzym. kat., 9-ciu grecko kat., z tych 4-ech zupełnie bezpłatnie reszta za opłatą miesięczną po 5 złr. do 12 złr. Z tych ze stanu nauczycielskiego 11-stu, synów urzędników rządowych 4-ech, oficyalistów prywatnych 4-ech, jeden sierota, innych dwóch.

Ogólny przychód w gotówce roku ubiegłego był 3.434 złr. 57 ct., rozchód 2.201 złr. 71 ct. Pozostała reszta na rok bieżący w kwocie 1232 złr. 86 ct.

Na rok bieżący preliminowanym jest wydatek na 3400 złr., zaś spodziewany dochód 2700 złr. niedobór do pokrycia wynosić będzie do 700 złr. Preliminarz ten przyjęte w nadziei, że i w roku bieżącym znajdą się serca litościwe i zechcą przyjść z pomocą swoją dla tych, którzy najbardziej tej pomocy potrzebują, bo dla synów z klas niższych i średnich.

W dalszym ciągu zgromadzenia omawiano różne sprawy, mogące podnieść bursę materyalnie, a między temi kwestyę gromadnego wstąpienia do towarzystwa nauczycieli okręgu zamiejscowego lwowskiego

Wreszcie wybrano przewodniczącym pp. Apolinarego Stokowskiego, wiceprezesem p. Ant. Łuczkiewicza.

Tow. Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej odbyło posiedzenie, na którem przyjęto sprawozdanie ustępującego Wydziału, wyrażając zarazem dla przewodniczącego p. Karola Zółkiewskiego uznanie za dwuletnią skuteczną działalność. Ze sprawozdania okazuje się, że Towarzystwo liczyło w ubiegłym roku 53 członków honorowych, 159 zwyczajnych, 5 nadzwyczajnych; pożyczek udzielono w roku ubiegłym 1902 złr., zajęć rozdano 70, pomimo braku poparcia ze strony szan. publiczności. Majątek Towarzystwa wynosi obecnie 42.766 złr. 99 ct.

Wadowice, 18 grudnia. W rocznicę zgonu bohaterskiego króla Stefana Batorego, to jest dnia 12 b. m. odbyło się w Wadowicach walne zgromadzenie członków Towarzystwa Bursy imienia Stefana Batorego. Najważniejszą uchwałą walnego zgromadzenia jest ta, aby zakupić już teraz obszerny budynek na Bursę. Wydział otrzymał pod tym względem pełnomocnictwo do traktowania z panią Dworakową, której dom piętrowy przy ulicy Wiedeńskiej położony, na Bursę jest odpowiedni. Na temże zgromadzeniu odbył się wybór prezesa i członków wydziału. Prezesem obrano p. I. Lipkę, radcę sądu krajowego. Do wydziału oprócz stałego członka dyrektora gimnazyalnego i X. P. Pietrzyckiego, który na bieżący rok szkolny ponownie został wybrany delegatem grona nauczycielskiego, weszli: pp. Brosig, burmistrz, Kurowski, wiceburmistrz, Myjkowski, prof. gim., Nowaczyński, radca sądu krajowego, Wilczyński, notaryusz i p. Adam Zembaty, naczelnik biura włościańskiego. Zastępcami wybrano: p. Frąckiewicza, profesora gimnazyalnego, p. Nowakiewicza, sekretarza sądu krajowego i p. Zacharyasiewicza, sekretarza miejskiego. Do komisyi lustracyjnej zostali wybrani: dr. Morelowski, zastępca prokuratora, p. Malinowski Roman, dyrektor biur pomocniczych i dr. Korn, adwokat krajowy. Syndykiem Towarzystwa jest dr. A. Marek, adwokat krajowy. Na drugi dzień ukonstytuował się wydział. Wiceprezesem został wybrany p Adam Zembaty, sekretarzem X P. Pietrzycki, a skarbnikiem profesor Myjkowski. Staraniem wydziału odbyło się też uroczyste żałobne nabożeństwo w tutejszym kościele parafialnym. Nabożeństwo odprawił prof. X. Pietrzycki.

Dla „Sokoła" w Tarnowie ofiarowała tamtejsza Kasa oszczędności na budowę nowego gmachu kwotę 5000 złr. Hojnym tym darem niezawodnie z pomocą przychylnych młodej instytucyi jednostek, budynek zostanie wykonany, a tarnowska Kasa oszczędności na szczerą wdzięczność sobie zasłużyła, iż datkiem dla tyle pożytecznej instytucyi położyła trwały fundament jej egzystencyi.

Na weteranów polskich „Ognisko" w Wiedniu przysłało na nasze ręce czysty dochód z wieczorku Mickiewiczowskiego w kwocie 47 złr. 20 ct.

W Chersonie rozpoczęto na wiosnę r. b. budowę gmachu teatralnego, a kieruje nią Polak, budowniczy Dąbrowski. W maju r. 1887 teatr zostanie otwarty. Obecnie uskutecznione są roboty wewnętrzne. Dekoracye maluje p. Spitiar, Krakowianiu, uczeń Matejki, który przed trzema tygodniami wyjechał z Warszawy do Chersonia i zawarł tamże kontrakt. Pan Spitiar znany był w Warszawie jako dekorator i pejzażysta. Mechanikiem teatralnym jest p. Tyszkiewicz, Krakowianin.

Mianowania. Namiestnik zamianował kancelistę Adolfa Kopczyńskiego oficyałem kancelaryjnym przy galicyjskiej dyrekcyi dóbr państwowych.

Oficyał wyższego sądu krajowego we Lwowie, Edward Zwierzyński, mianowany został adjunktem.

Z Galeryi sejmowej.

Lwów, w grudniu.

II.

Jeszcze tak nudnego Sejmu nie było! Począwszy od długiej mowy nowego marszałka, na każdem posiedzeniu wszyscy się nudzą mimo bardzo krótkiego ich trwania. Warto widzieć, jak Ekscelencya preses prawicy ziewa — następnie wszystkie Ekscelencye, hrabiowie, szambelanowie, a z obowiązku i ich synowie ziewają! Raz jedynie żywem tętnem zabiło życie posłów, gdy hr. Golejewski „skonwertował" 4 kartki „komisyi macochy", która prawdziwie po macoszemu chciała obejść się z hr. Kazimierzem Badenim i prof. Bobrzyńskim. Tylko taki stary gracz parlamentarny jak hr. Golejewski mógł się zdobyć na taki fortel, aby ratować sytuacyę, którą zresztą książę Adam w zupełności uratował; mimo to nie zdołano ochronić hr. Stanisława Badeniego od zdziczenia, chociaż hr. Kazimierz wszedł do komisyi budżetowej, p. Stanisław opuścił „centralistów", którzy obecnie na gwałt „werbują" do swego klubu, co zresztą jest chwalebnem. Interpelacya do p. Abrahamowicza, do którego właściwie klubu należy, została przychylnie załatwioną, gdyż p. Dawid nareszcie wystąpił z centrum. Dwie takie straty mogły zachwiać centrum i dlatego zdaje się hr. Wojciech jeszcze zabawniej się śmieje niż dawniej.

Prawica w tych dniach również znacznie została osłabioną, odjechał bowiem do Wiednia minister dr. Ziemiałkowski, minister dr. Dunajewski, były starosta hr. K. Badeni, były marszałek hr. L. Wodzicki, a za nimi pospieszył i p. Rappapport. Tego roku będę już bardzo pilnował, czy posłowie, którzy tylko na otwarcie przyjeżdżają, wezmą znowu dyety.

Chciałem niektóre moje spostrzeżenia „z galeryi" o osobach naszych ministrów zanotować, ale wobec faktu, iż pochlebne uwagi mojego kolegi „Nullo" w *Gazecie Narodowej* o tych ministrach zostały skonfiskowane, muszę je zachować dla potomności. Natomiast niech mi będzie wolno powtórzyć dowcip pewnego posła, który na widok, że hr. Wodzicki Ludwik coś tego roku kuleje i podpiera się laską (niemarszałkowską) zawołał: „Patrzcie panowie, ja myślałem, że Laenderbank postawi go na nogi, a on tam jeszcze okulał". Wogóle tej sesyi prawica okazała się bardzo „płochliwą" według słownika hr. Golejewskiego, który posłów, obawiających się przemówić, nazywa „płochliwymi". Zdaje się jednak, że znaczniejsza część prawicy nie wie, o czem mówić i z pewną zazdrością patrzy na klub lewicy, który sypie jak z rękawa różne doniosłe wnioski. — Ależ panowie hrabiowie, szambelanowie, starostowie z prawicy, dzisiaj bardzo łatwo być dobrym posłem! Od czasu jak hr. Władysław Koziebrodzki tak pracowicie i znakomicie zebrał wszystkie dotychczasowe czynności Sejmu w swojem nieocenionem „Repertoryum", potrzeba tylko cokolwiek „fatygi" sobie zadać, t. j. kilka kartek z tej mrówczej pracy swego kolegi przeczytać, a znajdziecie tam cały skarbiec „wniosków doskonałych", a dotychczas niezałatwionych! Podejrzywam autora „Repertoryum" o małą złośliwość, a to z tego tytułu, że zadał sobie pracę i ułożył „indeks osób" i obok nazwiska każdego posła liczby, które wskazują, ile razy poseł czynił wniosek, lub był referentem Jak to zabawnie wygląda, że n. p. Iwanyszów Danyło, Błaz Antoni, Kobylak i t. d. kilkakrotnie figurują jako wnioskodawcy, a niektórzy hrabiowie nie figurują nawet w indeksie, t. j. że niczem nie zaznaczyli bytności swojej w Sejmie! A więc czytajcie „Repertoryum"!

Tromtadracya galeryjna, nie wiedząca nigdy co się za kulisami dzieje, nieznająca zupełnie różnych „sprężyn" polityki, niesłychanie źle zrozumiała wniosek ks. Adama Sapiehy w sprawie języka niemieckiego. Musiałem moich politycznych przyjaciół ogromnie mitygować, aby swego niezadowolenia głośno nie objawiali. Wytłumaczyłem im jednak, że tu chodzi wyłącznie o dobro posłów, aby nauczywszy się *expedite* germańskiego języka, mogli kandydować do Rady państwa w innych prowincyach austryackich, tak jak Galicya wybiera posłów nieraz *„von Draussen"*. Mógł ś. p. hr. Beust być posłem brodzkim na Sejm galicyjski, nie umiejąc słowa po polsku, dlaczego polscy politycy przy pomocy języka niemieckiego nie mogliby zdobyć mandatu w Wiedniu lub w Lincu? Do tego jeszcze jeżeli kandydat będzie *„Ein polnischer Graf oder sogar Fürst"* — pójdzie jak z płatka! — Na razie wniosek będzie mieć ten skutek, że po świętach zostanie zaprowadzone w Sejmie naszym znane *„Sprachzeichen"* i otrzyma je ten poseł, który po godzinach urzędowych Sejmu będzie mówił po polsku, albo źle po niemiecku. Jestem pewny, że poseł p. Chrzanowski pierwszy je dostanie. *Er wird es bekommen, — aber es wird ihm nicht bekommen! H.*

Dział ekonomiczny.

W instytucyach galicyjskich mają wypłacić procentu kuponowego: Gal. zakład kred. ziem. od 5½ prct. listów zastawnych 4 070 złotem, gal. Tow kred. ziem. od 4 prct. listów 58.280, od 5 prct. listów 1,378.350, bank rustykalny 72.750 złr. Kolej węgiersko-galicyjska od obligacyj pierwszeństwa 2 em. 76.275 złr. Od akcyj kolejowych; kolej Albrechta 35.599. Karola Ludwika 559.872, węgiersko-galicyjska 306.150 złr. Od banków: galic. hipoteczny 150.000, gal. zakład kred. ziemsk. złr. 25.000.

Zwrotu kapitału należy się od kolei Karola Ludwika 61.400 złr., od gal. Tow. kredyt. ziemsk. za 4½ prct. listy 241.100, za 5 prct. listy złr. 312.700 złr., za obligi pierwszeństwa kolei Karola Ludwika 116.700 złr. srebrem.

Losowanie pożyczki krakowskiej. Pismem z d. 10 grudnia b. r. l. 23178 wyznaczył Magistrat 31 ciągnienie losów pożyczki premiowej miasta Krakowa na dzień 2 stycznia 1887 o godz. 9 rano.

Gdy jednakże 2 stycznia r. 1887 przypada w niedzielę, przeto 31 losowanie pożyczki premiowej odbędzie się w dniu następnym, tj. w poniedziałek dn. 2 stycznia 1887 o godz. 9 rano.

Kopon płatny dnia 1 stycznia od akcyj galicyjskiego Banku kredytowego, ściągnięty zostanie po 10 złr. w. a. jako zaliczka na czysty zysk z r. 1886.

Targ nierogacizny. Wiedeń, dnia 21 grudnia. Na dzisiejszy targ dostawiono ogółem 7785 sztuk nierogacizny; w tem z Galicyi i Bukowiny 4379 sztuk, z Węgier 4306.

Z powodu mniejszego spędu a większego popytu podniosła się cena o 2 ct. na kilogr.

Płacono za towar wyborowy po 37—38½ ct., wyjątkowo po 39 ct., za średni po 34 do 36 ct., za lekki po 26 do 32, — za prosięta płacono po 33 do 38 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Sprawa bułgarska.

Członkowie deputacyi bułgarskiej nie uzyskali u hr. Herberta Bismarka wspólnego posłuchania. Syn żelaznego kanclerza przyjmował delegatów kolejno, a w rozmowie z nimi miał oświadczyć ogólnikowo, że Bułgarya powinna pogodzić się z Rosyą, nie wskazując im jednak sposobu do osiągnięcia tego celu. Delegaci oznajmili hr. Bismarkowi, że Bułgarzy nie oddadzą rządów w swym kraju ks. Mingrelskiemu, a jakkolwiek nie otrzymali żadnej stanowczej odpowiedzi w tym względzie, to jednak nabrali przekonania, że Niemcy, które nie chcą występować na pierwszy plan, nie mają zamiaru narzucać Bułgarom tego kandydata. Deputacya udaje się z Berlina do Paryża.

W rozmowach z dziennikarzami berlińskimi, skreślili delegaci bułgarscy położenie dzisiejsze w następujący mniej więcej sposób:

„Kandydatura ks. Koburskiego nie mogła utrudnić deputacyi jej zadania, gdyż mocarstwa wiedzą dobrze, jaki był tej kandydatury początek. Rząd bułgarski nie wystąpił z tą kandydaturą urzędownie, a deputacya nie jeździ po Europie z zamiarem wyszukania kandydata. Gdyby w sprawie tej rozstrzygała wola narodu bułgarskiego, wybór ks. Aleksandra Battenberskiego byłby zapewniony. Dziś jest to niemożebnem, gdyż żadne mocarstwo tego sobie nie życzy. Skoro więc Bułgarzy muszą sobie wybrać innego księcia, będą oni szukali takiej osobistości, której związki rodzinne, wychowanie i stanowisko, będą dostateczną rękojmią jej niezawisłości. Ks. Mingrelski nie daje bezwarunkowo tej rękojmi, gdyż zamieniłby on Bułgaryę w prowincyę rosyjską. Głównem zadaniem jest na razie nakłonić Rosyę do zatwierdzenia wyboru innego księcia. Dla Bułgarów obojętną jest rzeczą czy księciem tym będzie Ferdynand Koburski czy też kto inny.

Deputacya uwiadomiła ks. Łabanowa w Wiedniu, że kandydatura ks. Koburskiego nie miałaby żadnego znaczenia bez zezwolenia Rosyi. Cała trudność tkwi w tem, iż Rosya nie chce się porozumiewać z rządem bułgarskim, nie życząc sobie uznania niepodległości Bułgaryi. Objawiło się to bardzo wyraźnie, gdy p. Grekow bawił jako wysłannik swego rządu w Konstantynopolu. Po kilku rozmowach z Nelidowem, zażądał on od regencyi, ażeby zawezwała Cankowa do udziału w rządzie i ułatwiła sobie w ten sposób porozumienie się z Rosyą. Gdy p. Cankowowi zrobiono tę propozycyę, zażądał on dwudniowej zwłoki dla zasięgnięcia rady gen. Kaulbarsa. Następnie oświadczył on, iż przyjmuje propozycyę pod warunkiem, że regencya i gabinet Naczewicza podadzą się do dymisyi, że Sobranie zostanie rozwiązanem i że przy utworzeniu nowego rządu rady Kaulbarsa zostaną uwzględnione. Warunków tych nie można było przyjąć, ale i dziś jeszcze Bułgarya najchętniej spełniłaby życzenia Rosyi, gdyby miała pewność, że nie narazi przez to swej niepodległości.

Regencya utrzymuje dziś w Bułgaryi ład i spokój.

Podatki wpływają regularnie, chociaż agenci rosyjscy namawiają wieśniaków do odmawiania wszelkich danin Z nadwyżki w skarbie pokryto wszystkie koszta budowy kolei, tak iż zaciągnięcie pożyczki na uzupełnienie tych międzynarodowych robót można było odłożyć do wiosny. Pobór do wojska odbył się także zupełnie prawidłowo".

W Petersburgu panuje ciągle przekonanie, że nie delegaci bułgarscy lecz hr. Juliusz Andrassy wpadł pierwszy na myśl, ażeby na tronie bułgarskim osadzić ks. Koburskiego. Hr. Piotr Kotnzow ogłasza w *Now. Wrem.* pismo, w którem dowodzi, że na mocy konstytucyi tyrnowskiej pierwszy książę bułgarski mógł być innowiercą, następni jednak książęta muszą wyznawać religię prawosławną.

Journal de St. Petersbourg zaprzecza wiadomości jednej z gazet wiedeńskich o rozmowie deputacyi bułgarskiej z posłem rosyjskim w Wiedniu, w przedmiocie kandydatury ks. Koburskiego, przyczem robi uwagę, że nieuznanie przez rząd rosyjski tej kandydatury, proponowanej przez Stoiłowa, w obec znanych okoliczności, nie ma nic obrażającego dla księcia Koburskiego.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Prywatne.*)

Lwów, 22 grudnia. (Posiedzenie Sejmu). Sprawozdania i wnioski Wydziału krajowego odesłano do właściwych komisyj, p. Jaworskiego wniosek o dojazdach kolejowych do komisyi drogowej, p. Romańcznka o gimnazyach ruskich do komisyi szkolnej p. Pławickiego o zalesienie nieużytków do komisyi gospodarstwa krajowego, p. Merunowicza o zakładach poprawczych do komisyi administracyjnej, p. Romanowicza o policyi ogniowej również do administracyjnej, p. Merunowicza o popieraniu kultury do komisyi gospodarstwa krajowego.

Wniosek p. Romanowicza o uchwalenie prowizoryum budżetowego przyjęto w znanej już stylizacyi komisyi budżetowej.

Załatwiono kilka spraw terytoryalnych i cztery petycye.

Następnie wybrano komisyę podatkową.

P. Skałkowski składa wniosek o banku austro-węgierskim.

Sejm odroczony do 10 stycznia.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 22 grudnia. Szef sekcyjny baron Palke wybrany prezydentem stowarzyszenia urzędników monarchii austro-węgierskiej.

Tryjest 22 grudnia. Wczoraj popołudniu był nawalny przypływ morza. Olbrzymie bałwany przelewały się przez wszystkie groble wzdłuż całego wybrzeża i zalały wszystkie pobliskie i do wybrzeża równoległe ulice. Morze wzburzone. Wieczór wiał silny wiatr południowy. Dotąd nie doniesiono o żadnem nieszczęściu.

Buda-Peszt, 22 grudnia. Komisya wojskowa naradzała się wczoraj nad sprawozdaniem referenta finansowego o budżecie na rok 1887. Prezydent ministrów Tisza oświadczył, że niekorzystny bilans budżetowy na r. 1887 pochodzi z podniesienia się wydatków, a zmniejszenia się dochodów cłowych i podatku od spirytusu — przyrzekł zaprowadzić ile możności jak największą oszczędność przez stósowniejsze ugrupowanie administracyi na kolejach państwowych, przez pewne zarządzenia przy dochodach z monopolu tytoniowego i przez podniesienie wywozu za granicę. Rząd jeszcze w ciągu poświątecznej sesyi przedłoży sejmowi wnioski o zaprowadzenie podatku transportowego, o stemplach i należytościach prawnych. Dalej zamierza rząd — ile się da jeszcze podczas sesyi sejmowej skonwertować kilka pożyczek, które zaciągnięto pod złemi warunkami kredytowemi, z czego osiągnie znaczne zaoszczędzenie procentów. Lecz ponieważ rokowania w tej sprawie jeszcze nie ukończone, więc rząd nie może udzielić bliższych szczegółowych wiadomości.

Berlin, 22 grudnia. Deputacya bułgarska odjechała wczoraj w południe do Paryża.

Berlin, 22 grudnia. W całych środkowych Niemczech szalały wczoraj gwałtowne zawieje śniegowe. Ruch kolejowy między Berlinem a Droznem, Hallą, Lipskiem, z Niemcami południowemi, ze Śląskiem a nawet z zachodem miejscami zupełnie przerwany.

Petersburg 22 grudnia. *Journal de St. Petersb.* oświadcza, że doniesienie dzienników wiedeńskich o rozmowie między Łabanowem a deputacyą bułgarską co do kandydatury ks. Koburskiego jest zupełnie nieprawdziwe. Jeżeli rząd rosyjski odrzucił kandydaturę, postawioną przez Stoiłowa i jego kolegów wśród znanych okoliczności, to odrzucenie to ani nie może, ani nie powinno być uważane za coś ubliżającego dla osoby księcia, który cieszy się powszechnem poważaniem.

Berna, 22 grudnia. Rada stanów przyjęła również wniosek o zaprowadzeniu monopolu spirytusowego.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 20 grudnia. 1886.	Giełda poranna	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	82·60	82 85
„ 5% papierowa nieopodat.	—·—	100 00
„ srebrna	—·—	83 45
„ złota	—·—	112·50
4% Renta złota węgierska	103·45	103·72
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	880.—
Akcye kredytowe austryackie	291 50	293·00
„ „ węgierskie	301·75	3·3 —
Londyn	—·—	126.85
Napoleondor	—·—	9·94
Lombardy	104·75	104·50
Akcye Karola Ludwika	196·80	196·50
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	249·—
Anglo-bank	111 00	111 00
Union	217 75	218 —
Bankverein	108·25	105·75
Staatsbahn	249·50	250·40
Elbethalb.	161·50	161·50
Tramway	216 00	215 14
Länderbank	237 00	239 00
Alpine	28 —	27 80
Marki	61 92	61.85
Rubel	116 25	116·50
Dukat	—·—	5·96
Berlin d. 20 grudnia 1886.		
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	—·—	469 —

Odpowiedzialny Redaktor: *Józef Łokietek.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 22/12.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	116 —	117 —
Marki niemieckie „ 100 mar.	61 60	62 —
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 90	6 —
20to frankówka złota	9 90	10 —
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	102 —	104 —
4½% Pożyczka kraj. galic „ „ 100	97 —	98 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	104 75
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 7	98 50
5% Obligi komunalne I Emis.	100 —	101 —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 —	97 —
4% „ „ „ „ II. Ser.	93 —	94 —
5% „ „ „ „	100 —	100 [illegible]
6% „ „ Banku hip.	100 50	101 —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	103 —	104 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 90	100 40
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 75	100 50
4% „ likwid. „ „ 100	92 50	94 50

Lwów, dnia 21/12.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 —	100 35
4% „ „ „ „ „ „ 100	96 25	96 75
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	98 —	98 40
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100 —	100 40
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 —	104 70
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	97 —	98 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 25	100 85

Warszawa, dnia 21/12.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 70
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	94 25
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	99 60
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	98 50
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	98 25
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	98 20

Wiedeń, dnia 21/12.

OBLIGI DŁUGU PANSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	82 25	82 45
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 70	82 90
4% „ „ złota „ „ „ 100	111 80	112 —
5% „ „ pap. nowa „ „ „ 100	100 —	100 20
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 —	132 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	137 50	138 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	138 —	139 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	167 50	168 —
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	166 50	167 50

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	108 75	108 90
5% „ papierowa „ „ 100	93 40	93 60
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	119 60	119 90
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	120 75	121 25
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	120 50	121 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	128 10	128 50

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 —	104 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 40	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 60	105 20
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 —	104 75

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	116 75	117 25
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 25	106 70
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	31 —	31 25
0% Losy Tureckie pr., 400 „ „ „ 1	17 20	17 60

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 —	98 50
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	103 50	104 25
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 25	104 75
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	100 —	100 25
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99 —	100 75
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 50	102 50
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	— —	99 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 70	101 10
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	100 50	101 —
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	101 75	102 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 —	100 30
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	101 20	101 40
4½% „ „ „ „ „ 100	101 70	102 10
4% „ „ „ „ „ 100	98 45	98 85
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	104 40	104 90

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	101 50	101 50
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	116 20	116 70
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 20	100 60
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 —	101 40
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 50	83 —
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	92 50	93 —
4% Rudolfa w złocie. „ 200 „ „ 100	123 —	123 50
5% Siedmiogrodzkie. „ 200 „ „ 100	99 50	100 —
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	157 —	158 —
5% Przm.-Lup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 —	100 50
5% Nordosty. na 300 „ „ „ 100	99 70	100 —
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	— —	— —

LOSY.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 40	8 50
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a.	178 50	179 —
Klary „ 40 „ m. k.	43 50	44 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 —	118 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	18 25	18 75
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	46 —	47 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 60	14 90
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9 50	9 80
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19 25	19 75
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	30 75	— —
4½% Tryestyńskie „ 100 „ m. k.	— 50	138 —
4% „ „ 50 „ w. a.	68 50	69 50

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 zł.	111 40	111 80
7·—	Bankverein Wiener „ 100 „	105 40	105 80
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	292 30	292 70
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	302 50	303 —
14·50	Länderbank „ 200 „	240 50	241 —
42.30	Austro-węgierskie „ 600 „	875 —	877 —
—·—	Unionbank „ 200 „	217 —	217 50
22·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	279 —	281 —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
9.81	Alföld-Fiuma na 200 zł.	187 —	187 50
152.50	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2345 —	2350 —
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	221 25	222 25
13·50	Karola Ludwika „ 210 „	196 —	196 50
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	235 50	236 —
11·50	Elżbiety „ 200 „	— —	— —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	148 75	149 25
9·50	Rudolfa „ 200 „	185 25	185 75
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	187 —	187 50
20 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	247 60	248 10
7 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	103 50	103 75
21·—	Żegluga na Dunaju „ 500 „	[illegible] —	384 —

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 97	5 99
20-to Frankówki „ „	9 98	9 99
20-to Markówki „ „	12 37	12 39
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 30	10 32
Funty szterlingi „ „	12 60	12 65
Banknoty włoskie „ „	49 00	49 65
Ruble papierowe za 100 sztuk	115 75	116 25

WILHELM FENZ
w Krakowie
Rynek główny, l. 9
poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój
Skład towarów Galanteryjnych i Norymberskich

Tapety, dekoracye, sztukaterye,
Story i ochraniacze z waty do okien.
Ceraty na stoły, meble i podłogi.
Maszyny do szycia z najpierwszych fabryk.
PERFUMERYE krajowe i zagraniczne.
Rozpylacze i wody do odświeżania powietrza.
Bižuterye paryskie i Dżety angielskie i francuskie.
Bronzy, Porcelana i Majoliki w ogromnym wyborze.
Necessairy, Portemonnaies i Albumy.
Kalosze, płaszcze i wszelkie wyroby gumowe.
Lalki, Zabawki dziecinne i froeblowskie, Gry towarzyskie i ogrodowe.
Gąbki, Laski, Grzebienie, Szczotki, Gorsety i Kaftaniki trykotowe, Pończochy, Skarpetki i Ręczniki jedwabne, wełn. i z fil d'Ecosse.
Prawdziwa Woda kolońska i angielska.
Crême, poudre i mydło Simon.
Czepeczki, kaftaniczki i powojniki dla małych dzieci.
HERBATA w wyborowym gatunku.
Bawełna Hausschild biała i niebieska, igły i nici maszynowe.
Wieńce na trumny i nagrobki.
WIELKI SKŁAD GUZIKÓW wszelkiego rodzaju, Bawełna, Nici, Mignardisy, Igły, Fil d'Alsace, Włóczki, Wełny, Filozele i wszystkie potrzeby krawieckie. Naprawia i nawleka Wachlarze.
Podejmuje się **tapetowania i dekorowania mieszkań.**
Przyjmuję maszyny do szycia do reperacyi.
Obstalunki zamiejscowe odwrotnie nie licząc opakowania.
1490 16 100

JÓZEF RUDOLF
w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 40 — ul. Poselska Nr. 13
dom W. E. hr. Stadnickiego
Filia: Sukiennice Nr. 46
poleca własnego wyrobu
SKŁAD PŁÓTNA [illegible]ROWEGO, WEB, PŁÓTNA KING NA BIELIZNĘ,
płótna na prześcieradła bez szwu,
różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne,
płócienne i bawełniane dymki szyrtyngi, niciane kanafasy Oxfort,
różnokolorowe i białe chustki do nosa,
RĘCZNIKI, BIELIZNĘ STOŁOWĄ NA 6, 12, 18 i 24 NAKRYĆ,
bieliznę gotową męzką, damską i dziecinną, bieliznę do wyprawy,
zrobioną z najlepszych gatunków płótna i szyrtyngu,
wyroby włóczkowe i t. p.,
a zarazem upraszam Szanowną P. T. Publiczność, aby zaufaniem, którem dotąd się cieszę, i nadal obdarzać mię raczyła.
Ręcząc za dobroć towaru po jak najumiarkowańszych cenach, ośmielam się prosić o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności z poważaniem
1175 57 150 **Józef Rudolf.**

Dyrekcya wapiennika miejskiego
w Podgórzu
poszukuje
Zdolnych Agentów
za kaucyą tak w Krakowie jak na prowincyi w celu rozsprzedaży wapna skalistego z nowo wybudowanego wapiennika. 1910 4 8
Zgłoszenia reflektantów przyjmuje Dyrekcya w biurze Magistratu, jak również udziela bliższych objaśnień.

DOROCZNA
WYSTAWA i WYSPRZEDAZ
Brązów, Wyrobów galanteryjnych
ze skóry, pluszu i drzewa,
Bižuteryj paryskich i wachlarzy
W MAGAZYNIE
F. Szukiewicza.
Rynek, linia A—B. 1868 9 0

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersb. Nr. 1360.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Broszurka w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie.

Gwarancya długoletnia, polegająca na doświadczeniach

„EXSICCATOR"
osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza **nowe** od tejże, niszczy **grzybek drzewny**, zabezpiecza **od gnicia** wszystko co z drzewa. **Desinfekuje** stajni, obory i t. p., **zapobiega zarazie** na bydło, zastępuje **olejną farbę** w wszelkich kolorach i **tańszy** od tejże o **50 procent**
Inżynier-technolog Gustaw Ritter.
1411 22 72 *Warszawa, Królewska, 39.*
Agent w Krakowie: *Ignacy Lipner, ulica Gertrudy, 16/76.*
Agentów poszukuję.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Środki lekarskie i toaletowe
wyrobu
JOZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
aptekarza pod „Koroną" w Krakowie.

Balsam zdrowia, lek bardzo rozpowszechniony jak w kraju jak i zagranicą, wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. Leczy katar żołądka, kurcze, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, żółtaczkę, uderzenie krwi do głowy, zatkania nawykowe, a ztąd ból i zawroty głowy. Cena 50 c. i 1 złr.

Jako dowód skuteczności niechaj posłuży jedno z wielu podziękowań.

Od kilku lat cierpiałem na różne dolegliwości, jak kłócie, bóle i zawroty głowy, nawykowe zatkania a przytem i hemoroidy wiele cierpień mi sprawiały. Wyczytawszy ogłoszenie o pańskim „Balsamie zdrowia", zapisałem go natychmiast pocztą. Po wyżyciu 3 flaszek, czuję się zupełnie zdrowym, za co przyjmij Panie serdeczne dzięki.

Budapeszt, 4 lutego, 1886. **J. Schreiber.**

Antihemicranin, są to pigułki, które zażywając, doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bólach głowy. Cena 1 złr. 80 c.

Allyl do nacierania. Używa się równocześnie z antihemicraninem. Cena 1 złr. 1632 17 0

Utrzymują na składzie Aptekarze: Rucker we Lwowie, Reid w Tarnowie, Jamrógiewicz w Tarnopolu, Kurowski w Wadowicach.

SUCHOTY
przewlekłe **choroby piersiowe, katar oskrzelowy, duszność, astmę, kaszel i chrypkę** leczą radykalnie
Ziółka piersiowe
złożone z ziół włoskich.
SYRUP PIERSIOWY
używany przy **ziółkach piersiowych,** dał znakomite rezultaty, usuwa bowiem **przewlekłe zaflegmienia i katary płuc i piersi.**

Niezrównanym środkiem w **bólach żołądka, katarach żołądka i kiszek, kurczach, niestrawności, odbijaniu się i zgadze** są:
KROPLE ŻOŁĄDKOWE.
Liczne świadectwa i podziękowania za skuteczność tych leków przejrzeć można w głównym składzie tych **leków w aptece na Kleparzu**
PIOTRA KROKIEWICZA. 1936 5 30

1791 14 16

Ważne
na sezon zimowy.
Niniejszem mam zaszczyt Szan. P. T. Publiczności donieść, że na nadchodzący sezon zimowy zaopatrzyłem mój skład kapeluszy **przy ul. Floryańskiej l. 5.** w bogaty wybór **czapek futrzanych i kortowych własnego wyrobu, obuwie filcowe i buty do polowania** które sprzedaje po cenach najumiarkowańszych *L. Hochstim.*

Konkurs.
Wydział powiatowy w Grybowie rozpisuje konkurs na posadę Adjunkta z płacą do 6[illegible]0 złr. rocznie. Wymagana jest wiadomość rachunkowości techniczno-drogowej i kasowej. Posada jest prowizoryczna i kaucya pożądana. Podania z allegatami wnosić należy do Wydziału powiatowego po koniec grudnia r. b.

Zastępca prezesa
1931 3 3 *Klemensiewicz.*

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK.

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle. Szczotki itd.

ANDRZEJ SCHULTZ
w Krakowie Rynek Nr. 32.
SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,
wielki wybór Paciorków i Korali szklannych.
Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.
Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,
Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.
PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.
Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki
w najlepszych gatunkach.
Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,
Papiery i Płótno introligatorskie,
WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.
Złoto do robót pozłotniczych, farby i lakiery. 1031 104 300
Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.
Handel założony 1774 roku.

Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

Fleur mousseuse
de Cognac
specyalność deserowa.
Rozsyłamy w ¼ i ½ but. szampańskich.
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie. 1426 23 ?

Szczególnie przydatne dla
niedokrewnych i rekonwalescentów
B. Strasnickiego
Piwo słodowe zdrowia
analizowane przez Wnych Drów: **Karola J. Krzyżanowskiego**, asystenta Wgo Dra **Czyrniańskiego**, profesora chemii w Uniwersytecie Jagiellońskim i **Kratschmera**, prof. chemii zastos. i **higieny** przy uniw. w Wiedniu. Wypróbowane i zalecane przez Wnych Drów: radcę dworu prof. v. Bambergera, radcę dworu prof. Brauna v. Fernwald, radcę dworu profesora Th. Billrotha, prof. E. Alberta, radcę rządowego Schnitzlera, prof. Hofmokla we Wiedniu, oraz powszechnie znanego lekarza chorób dziecięcych dra Rosenblatta w Krakowie. 1845 7 30

Prospekta darmo.

Główne biuro i piwnice: Wiedeń, Ober-Döbling, Nussdorfst., 29.

Główne zastępstwo dla Galicyi, Śląska austr., Bukowiny, Królestwa Polskiego i Rumunii u Wgo **Ignacego Ringelheima**, mag. farmacyi, w **Krakowie.**

SKŁADY u pp. aptekarzy: w Brodach u Kolaka M. i Lateinera; w Czerniowcach u Lanegnhana F.; w Drohobyczu u Otowskiego i Partyka; w Jarosławiu u Rohma J.; w Krakowie u Borkowskiego Wł., Krokiewicza P., Radlera E., Redyka W., Siedleckiego A., Sobierajskiego F., Trauczyńskiego J., Wilczyńskiego K., Wiszniewskiego K. i Krautlera droguerya; we Lwowie u Beisera T., Ruckera Z., Sklepińskiego K.; w Podgórzu u Skakalskiego J.; w Przemyślu u Mańkowskiego A.; w Rzeszowie u Karpińskiego A.; w Samborze u Aleksiewicza J.; w Sanoku u Zarewicza J.; w Stanisławowie u Armirowicza A.; w Stryju u Gärtnera L.; w Suczawie u Liszki E.; w Tarnopolu u Fleischmanna L.; w Tarnowie u Chodackiego Wł., Kijasa i Węgrzynowskiego F.

'Bardzo ważne dla Pań!
Nauki kroju sukien damskich,
opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka pryw. p. **Marya Korsidem, w konces. Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9, obok hotelu „Klein",** gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o pobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.

Tualety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 1734 5 13

Masło
niesolone, deserowe po 5 złr. 50 ct., kuchenne doskonałe po 4 złr. 50 ct., rozsyła w paczkach 5-cio kilogramowych, z opakowaniem i franco, **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 1560 16 0

Od lat 18 istniejąca firma
Andrzej Bernacki
KRAWIEC MĘZKI
w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 2 (dom Wgo Gralewskiego)
poleca Szanownej P. T. Publiczności swój
Magazyn ubiorów mezkich
oraz **wielki Skład sukna i kortów**
z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych.

Zamówienia tak z materyału u mnie obranego, jak i dostarczonego wykonuję podług najświeższych modeli paryskich i wiedeńskich w 48 godzinach, ręcząc za sumienne wykonanie, tudzież za trwałość i dobór dodatków.

Ubranka dla dzieci w wielkim wyborze. Kostiumy krakowskie (kierezye, sukmany), polskie (kontusze, czamary) i t. d. po cenach bardzo przystępnych. Na karnawał i do fotografii wypożycza kostiumy za skromnem wynagrodzeniem.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, polecam się i nadal Szanownej P. T. Publiczności z głębokim szacunkiem
1563 14 0 **Andrzej Bernacki.**

Rozsyłkę Win
w 3¾ litrowych
bardzo praktycznych oplatanych
gąsiorkach
do wszystkich stacyj pocztowych uskutecznia
SKŁAD WIN
JANA BAUMANA
w Bochni.
Ceny wraz z gąsiorkiem:

3¾	litra hegelayskiego Nr. I.	2·30
3¾	„ „ Nr. II.	2·50
3¾	„ „ Nr. III.	2·75
3¾	„ samorodner	3·10
3¾	„ „ szlachet. Nr. I.	3·60
3¾	„ „ Nr. II.	4·20
3¾	„ Maslasz I. putowy	4·75
3¾	„ „ II. „	6·—
3¾	„ „ III. „	7·50
3¾	„ Tokayski Ausbruch V p.	12·—
3¾	„ Erlauer czerwony	2·45
3¾	„ Gumpoldskichner austryacki biały	2·60

1804 6 20

Obstalunki uskuteczuia się natychmiast.

C. k. uprzyw.
BROWAR PAROWY
J. A. Johna Synów w Krakowie
poleca
Piwo marcowe,
„ leżak,
Porter krajowy,
w beczkach 1, ½ i ¼ hektolitrowych, oraz piwo butelkowe, którego wyłączny skład powierzony został firmie: **L. Zagórny Marynowski „pod Gambrynusem" przy ul. Mikołajskiej, l. 5.**

Odnośnie do powyższego ogłoszenia mam zaszczyt zawiadomić, że w składzie moim utrzymuję następujące gatunki piwa butelkowego:

Piwo marcowe exportowe
„ non plus ultra
Porter krajowy czyli bok } **J. A. Johna Synów.**
Piwo pilzneńskie exportowe
„ „ leżak } **z browaru akcyjnego.**

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniamy odwrotną pocztą.
1718 14 104 **L. Zagórny Marynowski.**

Poszukuje umieszczenia jako gospodyni
od N. Roku osoba, znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem, domowem większem i kuchni.

Bliższa wiadomość w Adm. „Nowej Reformy" pod lit. **F. Z.** 1965 2 3

Guwerner
życzy sobie dostać się od Nowego Roku do jednego lub dwóch chłopców na wieś.
Bliższa wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy". 1943 3 4

Realność
na Grzegórzkach, Nr. 23, jest od Nowego Roku **do sprzedania, lub wydzierżawienia.** Dom I piątrowy, murowany, około 6 morgów gruntu ogrodowego, ogród i budynki gospodarskie. 1959 2 3
Wiadomość na miejscu.

MAGAZYN NOWOŚCI
Filipa Eile
w Krakowie
przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 6
utrzymuje na składzie:
wielki wybór bižuteryj, parfumeryj i mydeł,
lornetek, dalekowidzów, scyzoryków, neceserek, przybory do palenia, tutki „Houblon", również ceraty, bieliznę męzką krawatki, kaftaniki trykotowe według systemu Prof. Dra Jaegera, specyały wyrobów gumowych, aparata chirurgiczne, artykuły do podróży, oraz wszelkie przedmioty, wchodzące w zakres składu galanteryjnego i norymberskiego
po cenach nader niskich. 671 29 50
Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

1859 7 10

Tokarnie rozsuwalne
przyrządy do świdrów i hebli,
maszyny wszelkich konstrukcyj na składzie.
Fabryka maszyn
E. DANIA,
Wiedeń, X, Laxenburgerstrasse, 10.

GUERISON RADICALE
ET RAPIDE
de toutes les
MALADIES Nerveuses, Epileptiques
ET SECRETES
par ma seule methode.
Les Honoraires ne sont dus qu'après rétablissement complet.
Dr. Prof. **A. MALASPINA**
Membre de plusieurs Sociétés scientifiques
106, Faubourg Saint-Antoine.
PARIS. 118 97 ?
Traitement par Correspondance.

J. BANDET
Kraków, ulica Grodzka l. 8.

Wielki skład materyj jedwabnych na suknie i okrycia damskie w najnowszych kolorach i deseniach.

Aksamit prawdziwy lyoński, czarny i kolorowy.

Wielki wybór koronek, tiulów, wstążek, haftów, wyrobów szmuklerskich, franek, pończoch, sznurówek, trykotów i t. p.

Magazyn nowości w zakres toalety damskiej wchodzących.

Kaszmiry, krepy, grenadyny wełniane, flanele, chustki płócienne, szyrtyngi w najlepszych gatunkach.

Satynety i kretony francuskie na suknie, gładkie i w deseniach. 370 76 100

Ceny najtańsze, fabryczne.
Próbki na żądanie daje i wysyła franko.
Każdy przedmiot niestósownie wybrany zamienia na inny

L. 1775.

Ogłoszenie.

W myśl § 30 ustawy o Reprezentacyi powiatowej jest budżet na rok 1887 w biurze Rady powiatowej Rudeckiej w godzinach urzędowych dla stron uprawnionych do przejrzenia wyłożony.

Z Wydziału Rady powiatowej w Rudkach, d. 15 grudnia, 1886 roku. 1974 2 2

Albin Rayski. *Piotr Brożek.*

Nakładem i drukiem J. Czaińskiego
wyszły Pośmiertne wspomnienia o
Włodzimierzu Adolfie Wolniewiczu.
Cena 40 centów. 1983 1 2
Dochód z rozprzedaży przeznaczony na Czytelnie ludowe w W. Ks. Poznańskiem.

Poszukuje się wspólnika zarządcę lub dzierżawcę z kapitałem **5000 do 6000 złr.** do interesu bardzo korzystnego. Listy z ofertami pod lit. **A. B. C.** 1967 **Nr. 2** poste rest. **Tarnów.** 1 3

Towarzystwo
Wzajemnych Ubezpieczeń „Concordia"
poszukuje uzdolnionych
agentów lokalnych
dla miasta Krakowa za wynagrodzeniem prowizyi, do pośredniczenia przy asekurowaniu od ognia budynków, ruchomości, składów towarów, fabryk i t. p. pod korzystnemi warunkami.
Reprezentacya we Lwowie, ul. Teatralna, 16. 1981 1 3

Posada urzędnika dla akwizycyi i organizacyi w Galicyi wakuje przy renomowanem austryackiem Towarzystwie
ubezpieczeń na życie.
Tylko tacy oferenci, którzy już maią praktykę w tym zawodzie i władaią językiem polskim i niemieckim, raczą się z podaniem warunków zgłosić pisemnie po niemiecku pod szyfrą „Łączność i Zgoda" poste rest. Lwów. 1982 1 3

Do sprzedania
Powóz półkryty, w zupełnie dobrym stanie z fabryki Lohnera w Wiedniu. Wiadomość w **Składzie powozów, Hotel Europejski.** 1984 1 3

ŁYŻWY
patentowe, różnych systemów, angielskie, holenderskie, oraz prawdziwe
„Halifax"
na każdą miarę stopy, również wszelkie przybory do ślizgania w wielkim wyborze najtaniej w handlu pod firmą
ANDRZEJ SCHULTZ
1930 **Rynek, 32, w Krakowie.** 8 20

W. Stachowicz
krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, ul. św. Anny, l. 5,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.
Ceny umiarkowane.
1889 13 30

Okólnik.
Ostatni zakup dzieł sztuki do rozlosowania za rok 1886 wybranych, odbędzie się w ciągu miesiąca stycznia 1887, Dyrekcya Towarzystwa uprasza Szanownych Panów Korespondentów i Członków Towarzystwa o nadesłanie należytości za rozsprzedane akcye wraz z ostatecznemi obrachunkami najpóźniej **do 15 stycznia 1887 roku.** 1973 3 3
Kraków, dnia 15 grudnia 1886.
Dyrekcya
Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.

APTEKA
w Starym Sączu
poszukuje 1957 5
praktykanta.

PIWO
w butelkach i w beczkach
OKOCIMSKIE
Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE Exportowe i Wystałe

PIWO OŁOMUNIECKIE Marcowe i Wystałe

BOK OKOCIMSKI

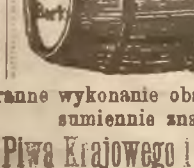

BOK OKOCIMSK

Za staranne wykonanie obstalunków ręczy sumiennie znany
Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego
J. RIPPER
w Krakowie, ulica Sw. Jana, 5.
1942 4 5

Dr Michał Kaufmann
wrócił z Amsterdamu i leczy choroby stawów, mięśni, nerwów, newralgie, **atonię kiszek** i otyłość zapomocą mięsienia (**Massage**) według najnowszej metody **Mezgera.**
Mieszka na Stradomiu pod Nrem 9, przyjmuje od godziny 2 do 4 po południu. 1613 29 30

Fabryka chemiczno-kosmetyczna
Edwarda Kiernika
magistra farmacyi
Kraków, Rynek główny, Nr. 20, pałac ks. Jabłonowskiej
poleca

Środki na włosy.

Płyn uniwersalny
na łupież niezawodny. Cena 90 centów.

Sulfidon.
Płyn do przywrócenia siwym włosom koloru naturalnego. Cena 1 złr. 30 ct.

Nigretina.
Płyn do farbowawia włosów na kolor czarny i ciemny. Cena 1 złr.

Pomada chinowa
do wzmacniania włosów. Cena 70 centów.

Pomada tanno-chinowa i **olejek tanno-chinowy**, znany powszechnie i nigdy niezawodzący środek przeciw wypadaniu włosów. Cena 1 złr. 50 ct. i 1 złr. 20 ct.

Woda ateńska
do odświeżania włosów i od łupieżu doskonały środek. Cena 70 ct.

Środki do ust i zębów.

Essencya aromatyczna	80 c.
Ess. miętowa	50 „
Woda Botot	40 „
„ anaterynowa	30 „
„ salicylowa	50 „
Pasta miętowa	30 „
„ roślinno-alkaliczna	1 złr. — „
Proszek roślinno-alkaliczny	50 „
„ mniejszy	25 „
Proszek salicylowy	30 „
Kréda szlamowana	30 „
„ mniejsza	15 „
Węgiel lipowy	15 i 30 „
Pastylki aromatyczne Cachon	35 „
Plomba balsamiczna	50
Guttapercha do zębów	40 „

Środki do rąk.

Glyceryna	1 złr. 50, 30 i 15 c.
Krem glycerynowy	35 „
„ z Vaseliny	30 „
„ roślinny	80 „
Woda miodowa	50 „

Szczotki do włosów, wąsów, zębów i paznogci, i **różne przybory toaletowe**, jakoteż **fixatoar** na włosy i wąsy i wszelkie **najdelikatniejsze pomady.** 1337 17 0

J. FEDEROWICZ
Właściciel winnic w Tolscvi w górach Tokajskich
poleca ze swoich
Składów Win w Krakowie i w Toicsvi
(Hegyalja)
Wina górnowęgierskie, Hegyalskie i Tokajskie, uznane powszechnie jako **czyste, zdrowe, smaczne, bukietowe i naturalne** produkta po cenach umiarkowanych.
Wysyłka win **z piwnic moich w Tolscvi pod Tokajem** uskutecznia się tylko w oryginalnych beczkach, zaś ze **składów moich tranzytowych w Krakowie w beczkach, antałkach, mniejszych baryłkach i butelkach.**
Łaskawe zlecenia oraz wszelkie odnośne korespondencye upraszam adresować tylko do **mojego** od kilkudziesięciu lat istniejącego **domu handlowego pod firmą** 1876 4 5
J. Federowicz w Krakowie.

Na wystawie paryskiej nagrodzona Dyplomem honorowym i Medalem srebrnym
„Brylantyna" z czarnym połyskiem
dostawcy dla armii francuskiej, kolei żelaznej, stajen Prezydenta, Magistratu, paryskiej Kompanii gazowej, władz miasta, straży ogniowej, Kompanii powozów publicz., Policyi i t. p.

Mamy zaszczyt zwrócić uwagę na naszą specyalną fabrykacyę „Brylantyny" dla utrzymania i konserwowania w dobrym stanie wszystkich skór.
„Brylantyna" składa się z materyałów tłustych, bez kwasów, witryolu, spirytusu winnego, ani koperwasu. Połysk długo trwający, nie przyjmujący wody i wilgoci, konserwuje wszystkie rodzaje skóry i nadaje im czarny połysk, nie ulegający zniszczeniu, nie brudzi rąk ani ubrania.
„Brylantyna" używa się na jakiekolwiekbądź obuwie, na skórę czarną lub lakierowaną, ma tę własność, że także konserwuje nogi podczas deszczu i wilgoci. Używa się również dla utrzymania w dobrym stanie: siodeł, skór powozowych, lejc, worków podróżnych, marmurów czarnych, latarń miejskich gazowych, przeszkadza rdzewieniu i grynszpanowi na metalach i t. p.

Sposób użycia „Brylantyny".
1) Na wszystkie skóry, a szczególnie na obuwie, nałożyć na końcu szczotki bardzo mało „Brylantyny" i przetrzeć mocno, i zaraz lekko szczotką miękką, a otrzyma się czarny połysk, zaś nadzwyczajny przez lekkie potarcie bawełnianą ściereczką. Niezbędną jest szczotka nowa, lub wymyta stara, która była w użyciu do zwyczajnego szuwaksu.
2) Na skórę lakierowaną rozcierać za pomocą ściereczki bardzo małą dozę „Brylantyny" i przetrzeć ściereczką bawełnianą, aby nadać połysk.
3) Dla siodeł i t. p. trzeba mieć dwie szczotki: jednę do smarowania „Brylantyny", a drugą dla nadania połysku.
Przestrzega się nie dodawać wody, lub śliny. 1245 17 20
Puszka powinna być starannie zamkniętą.

„Amazone" dla żółtych skór.
Nasza nieprzemakająca i niezmienna „Amazone" używa się: na siodła żółte, lejce, chomonta, worki podróżne, meble, marmury, przeszkadza rdzewieniu i grynszpanowi na metalach i t. p., nie brudzi odzienia. Z dwoma ściereczkami bawełnianemi postępować należy tak samo, jak ze skórą lakierowaną.

Ceny: „Brylantyna" czarna		„Amazone" żółta	
puszka Nr. 2	**10** centów	puszka Nr. 2	**13** centów
„ „ 3	**20** „	„ „ 3	**26** „

SKŁAD GŁÓWNY W KRAKOWIE
u Wgo **Fr. Lenerta** przy ul. Sławkowskiej Nr. 6.

Do herbaty, kawy, wina, na deser, na prezenta, do ubrania drzewka
25 obarzaneczków jarosławskich za 10 centów.
Bałabuszki dla grzecznych dzieci
(ciastka mięszane w eleganckich pudełkach).
Piernik hygieniczny
środek uznany na dolegliwości leniwego trawienia.
Pierniki, sucharki biskwity, biszkopciki, pieczywka, figurki ubierane,
z 20 krotnie premiowanej
(na wystawach w Londynie, Wiedniu, Warszawie, Tryeście i t. d.)
fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu.
Do nabycia w sklepach własnych: we Lwowie, Halicka 8, w Przemyślu, ul. Franciszkańska, w Krakowie, Sukiennice 23, w Pradze, Graben 13, jakoteż po wszystkich handlach korzennych i delikatesów. 1899 6 6

FRANCUSKIE ZEGARKI REMONTOIR i ŁANCUSZKI
z 13 łutowego srebra i 18 karat. złota pod gwarancyą od 2—12 lat
sprzedaje
odznaczony kilkoma medalami fabrykant zegarków i prezes towarzystwa zegarmistrzów
G. TRIBAUDEAU
Fabryka w
Besançon, Paryżu i Bordeaux
Filia w
Tryeście, via del Corso, 7.

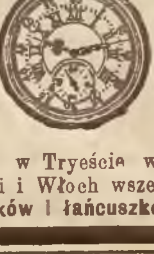

Srebrny remontoir „niezużyty" **10 złr.** dla pań, panów i chłopców.
Niklowy remontoir „nie do znoszenia" **7 złr.** dla pań, panów i chłopców
Na wszelkie wypadki bardzo trwałe 5 złr. zegarki zwykłe i remontoiry z łańcuszkiem niklowym.

Filia **Tribeaudeau** w Tryeście wysyła wszędzie opłatnie do Austro-Węgier, Rumunii, Serbii, Turcyi, Grecyi i Włoch wszelkie obstalunki. 1862 9 35
Cenniki remontoirów, zegarków i łańcuszków od 2 złr. do 2000 złr.

---

są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej kontrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstósowniejsze.

Oryginalne Improved
maszyny do szycia Singera
(z czółenkami obrączkowemi) są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi dla szycia bielizny, sukien, dla krawieczczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowowych.
Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej najnowsze **oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).
Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu
GENERALNEJ AGENCYI
The Singer Manufacturing Company, New-York,
G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 1779 4 36
wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer", są tylko naśladownictwem.

Ceny fabryczne.
Fortepiany pianina
na raty — od 300 do 700 złr. — Sławne **harmonia amerykańskie**, od 80 złr. Zastępstwo i skład dla wschod. Galicyi i Bukowiny — **premiowanych harmoniów** Śliwińskiego, od 100 złr. — Wszelkie zamówienia podług katalogów załatwiam **wprost z fabryk.** Ponieważ sam **płacę cło i transport** do każdej stacyi kolejowej, zatem każdy instrument jest o 30 **do 60 zł. tańszy u mnie** niż w każdym składzie — nawet niż w fabryce, gdzie trzeba zapłacić cenę fabryczną (tę samą co u mnie) i ponosić koszta i ryzyko transportu. — **Używane instrumenta** od 50 złr. — Używane instrumenta **mieniam na nowe.** — — **Niezawodna tynktura ochronna od mólów,** robactwa stonog etc. (do fortepianów i mebli) 1 fl. 50 (dla moich odbiorców bezpłatnie)
Ant. Sidorowicz w Kołomyi.
Wyjątki ze świadectw: Z przyjemnością potwierdzam że kupiony od p. Sidorowicza **fortepian bardzo dobry i ozdobny** kosztował mnię znacznie taniej niżeli podług cennika fabryczn. nadto p. **Sid. sam opłacił transport.** Dr. Bittigstein w Tarnopolu.
. . . . . . w czasie kilkuletniego stałego pobytu mego **w Wiedniu**, kupiłem **wiedeński fortepian u p. Sidorowicza**, gdyż ofiarował **łatwiejsze warunki** niż sam fabrykant. Piękny ton tego fortepianu sprawia mi prawdziwą przyjemność.
Am. Aleksandrowicz, Wiedeń, Rudolfskaserne.
Wielm. Panie! Serdecznie dziękuję za **piękne i doskonałe a tak tanie pianino**, również za **opłatę transportu.** — Życząc wielu odbiorców pozostaję etc. . . .
prof. T. Czuleński, Nowy Sącz.
Szczęśliwy jestem że fortepian kupiłem u WPana, — wszędzie żądano odemnie 50 do 80 zł. drożej. — Dziękuję etc. . . . A. Studziński, Lwów, łyczakowska 53.

Karpackie ziółka przeciw **chrypce, duszności, kaszlom**, etc. po 25 cent. — Mniej jak 3 pakiety nie wysełam pocztą.
Wielm. Panie! Pańskie ziółka są mi **jedynem lekarstwem**, a mam już wyżej 90 lat! proszę znowu o 4 pakiety. Fr. Longchamps w Megyes (Siedmiogród).
Co 4 tygodnie świeży transport **herbaty chińskorossyj** (od 3 do 6 fl. za ½ kilo). — **Wody mineralne** wprost ze źródeł. — **Benignina, na piegi** i plamy na twarzy, płyn 40 c. i maść 60 c. — — **Ecaillant na odgniotki** 48 c. — — Balsam **na odmrożenie** 48 c. — — Wyborny **Ocet winny** i włoska **oliwa.** Wszelkie środki toaletowe, desinfekcyjne, chirurgiczne, — mydła, szczoteczki do zębów, termometry etc. etc **Apteka J. Sidorowicza w Kołomyi.**

1969 1 52

MIODY z MIODOSYTNI
J. WOJCIKIEWICZA
założonej w roku 1825 w Krakowie
są do nabycia
w składzie głównym przy ul. Krakowskiej, l. 13
i w filii przy ul. Wiślnej, l. 11.

Miody ciemne stołowe.	Cena za 1 litr.			butelka.	pół but.
I. Zwyczajny wytrawny	32 c.		VII. Kopowiec	1·— c.	50 c.
II. Zwyczajny mięszany	32 c.		VIII. Kasztelanski	2·— c.	1·— c.
III. Mięszany lepszy	40 c.		IX. Wiśniak	1·50 c.	75 c.
IV. Słodki	48 c.		X. Dereniak	1·50 c.	75 c.
Miody deserowe.	butelka.	pół but.	XI. Maliniak	1·50 c.	75 c.
V. Słodki	50 c.	—	XII. Banacki jasny	1·— c.	50 c.
VI. Szlachecki	75 c.	—	XIII. Podolski jasny	1·50 c.	75 c.

Miody kasztelańskie, wiśniaki, maliniaki i dereniaki stare są w butelkach po cenie od 2 do 25 złr. — Wszelkie zamówienia miejscowe i zamiejscowe wykonywam jak najrychlej, obliczając opakowanie po cenie kupna. 1911 7 0

Z powodu Świąt i Nowego Roku!
Pozwalamy sobie zaprosić najuprzejmiej Sz. P. T. Publiczność do obejrzenia naszej
Świątecznej i Noworocznej Wystawy
SUKIEN MĘZKICH I DLA CHŁOPCÓW.
Olbrzymi wybór królewskich szlafroków, double czarnych sukien salonowych, paletotów dla młodzieży i chłopców, ubrań dziecinnych i wszelkich możliwych, pomyśleć się dających, ubrań gotowych, wskutek spóźnionej już pory zimowej 1907 10 0
po zniżonej cenie kosztu
wiedeńska Fabryka Sukien mężkich i dziecinnych
Heilmana Kohn i Synów
Lwów	**Kraków**	**Czerniowce**
ulica Teatralna, Nr. I.	Grodzka, Nr 9.	Rynek, Nr. II.

Cenniki wraz z warunkami dla **c. k. urzędników państwowych o**
mundurach i przyborach mundurowych
rozsyła bezpłatnie
zakład mundurowy Moritz Tiller & Co. *„zur Kriegsmedaile":* c. k. nadworni dostawcy,
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. 1798 19 20

NAJLEPSZYM
Papierem na Cygareta
jest prawdziwy
LE HOUBLON
wyrób francuski
CAWLEY'A i HENRY'EGO w Paryżu.
Ostrzega się przed podrabianiem!

Papier ten zalecają pp. **Dr J. J. Pohl, Dr. E. Ludwig, Dr. E. Lippmann**, profesorowie chemi przy Uniwersytecie w Wiedniu, a to dla znakomitej dobroci, absolutnej czystości i dlatego, bo w papierze tym niema żadnych zdrowiu szkodliwych substancyj.

1186 14 26

Srodki lekarskie i toaletowe
wyrobu
JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
aptekarza „pod Koroną" w Krakowie.
Regenerateur jest jedynym i niezrównanym środkiem przywracającym po kilkakrotnem użyciu siwym lub spłowiałym włosom barwę pierwotną. Użycie nader pojedyncze i pewne. Jest wielką jego zaletą, że wzmacnia porost włosów, nadając im miękkość i połysk jedwabny; nadto, nie brudzi ciała ani bielizny. Cena 3 złr. i 1 złr. 50 ct. 1446 12 0
Mydło toaletowe, złożone z wyciągów słodowych, nadaje cerze nadzwyczajną białość i delikatność. Myjąc niem włosy, miękną, nadaje im połysk, niszczy i zapobiega tworzeniu się łupieżu.
Utrzymują na składzie aptekarze: we Lwowie Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.

Specialnie dla Dam.
Niniejszem mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, że na obecny sezon zaopatrzyłam mój sklep modniarski w bogaty wybór modnych kapeluszy, gustownie ubranych, jakoteż nieubranych. Nadto znajduje się u mnie wielki zapas wszelkich przyborów w zakres modniarski wchodzących. Jako to: aksamity, plusze, wstążki, kwiaty pióra i t. d. 1703 11 12
Ceny konkurencyjne.
Wszelkie zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.
Leonora Weisslitz.
W Krakowie, plac WW. świętych, l. I.
(Obok Magistratu.)

Księgarnia sortymentowa
skład nut i obrazów
EDWARDA MENKESA
w Tarnowie
utrzymuje na składzie:
najświeższe nowości polskie, niemieckie i francuskie ze wszystkich działów literatury i rozsyła takowe na żądanie do łaskawego przejrzenia.
Niemniej utrzymuje wielki wybór
książek do nabożeństwa
w oprawach od najskromniejszych do najwykwintniejszych po umiarkowanych cenach
Poleca dalej dzieła illustrowane, odpowiedne na upominki, oraz książki dla młodzieży.
Przyjmuje prenumeratę na wszystkie czasopisma, wychodzące tak w kraju, jakoteż za granicą, odsyłając Szanownym Abonentom do domu bez żadnej opłaty. 1871 3 10
Dostarcza także dla dogodności Szan. P. T. Publiczności wszelkie książki w każdym języku, jakoteż obrazy **na spłat ratami miesięcznemi.**
Najnowsze wydawnictwa tejże księgarni oddane:

Izydor Poeche. Podróże i przygody po Oceanii, w ozd. opr., z 4 chromilitogr.	2 —
Franciszek Habura. Powinszowania i wiersze pamiątkowe dla młodzieży. Cena 1 złr., w prawie	1·40
Dr. Albert Zipper. Mitologia Greków i Rzymian, z 20 tablicami, w oprawie	1·30
Izydor Poeche. Małe fotografie wielkich ludzi, w ozdobnej oprawie	80
K. S. Ustawa wekslowa 1886	40

Sklepik z naftą
przy ulicy Sławkowskiej, Nr. 21, każdego czasu do sprzedania. 1 53 3 3

Dobre
WĘGIERSKIE WINA STOŁOWE
(czyste Neszmélyer naturalne)
mają hurtownie do zbycia po cenach bardzo przystępnych chwilowo tu bawiący Węgrzy, tuż przy dworcu kolei Podgórze-Płaszów. 1968 2 2

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.
Srodki lekarskie i toaletowe
wyrobu
JOZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
aptekarza pod „Koroną" w Krakowie.
Mydło glicerynowe płynne jedyne w celu konserwowania cery do późnej starości, nadaje jej świeżość i delikatność, gubi wągry, trądziki, czarne plamki, piegi i t. d. O prawdziwej jego dobroci i nieszkodliwości orzekło Tow. lek. krakowskie. Cena 60 ct. 1450 4 0
Essencya łopianowa, tanno-łopianowa i olejek. Wcierając jednym z tych środków w skórę głowy zapobiega się wypadaniu włosów, które następuje wskutek tworzenia się łupieżu, grzybków, oraz po tyfusie lub zapaleniu wcierając w brodę lub łysinę, te po pewnym czasie pokrywają się bujnym włosem.
Utrzymują na składzie aptekarze: we Lwowie Rucker, w Tarnowie Reid, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Wadowicach Kurowski.

Z drukarni Związkowej w Krakowie.
Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewki.